Cena numeru 25 groszy.

DZIŚ 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 12-GO LIPCA 1931 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 188

Deficyt budżetowy

w pierwszym kwartale r. b. wyniósł 76,8 miljonów złotych.—Niedobór pokryty został funduszami z rezerw skarbowych.—Dalsze oszczędności.—Anglja zwróci Polsce 12 miljonów złotych, wypłaconych na poczet długu wojennego.

W lipcu spodziewana jest poprawa.

Warszawa, 11 lipca.

Ministerstwo skarbu ogłosiło urzędowy wynik gospodarki budżetowej w pierwszym kwartale 1931-32 roku budżetowego. Jak wiadomo, rok budżetowy rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia. Kwartał zamknięty został w dniu 30 czerwca r. b. Z cyfr przedstawionych przez ministerstwo skarbu wynika, że dochód w ciągu trzech miesięcy bieżącego roku budżetowego wykazywał stałą tendencję spadkową i wynosił kolejno od kwietnia 229. 199 i 175 milj. zł.

Wydatki budżetowe były przez rząd odpowiednio redukowane i z sumy 250 milj. zł. w kwietniu zmniejszone zostały do 211 milj. zł., w maju, a w czerwcu wynosiły 219 milj. zł., a to z powodu przekazania do Anglji należności z tytułu długu wojennego w wysokości 12 milj. zł.

Wobec tego, że weszło w życie moratorjum Hoovera, suma 12 milj. zł. zostanie przez Anglję zwrócona polskiemu skarbowi i wobec tego wydatki budżetowe w czerwcu wyniosą tylko 207 milj. złotych.

W tych warunkach łącznie pierwszy kwartał bieżącego roku budżetowego dał deficyt budżetowy w wysokości 76,8 milj. zł. Deficyt ten pokryty zostanie z pozostających jeszcze do dyspozycji rządowi rezerw skarbowych.

Powyższe zestawienie jest najbardziej zrozumiałym komentarzem do zdecydowanych postanowień rządu w dziedzinie wprowadzenia do gospodarki państwowej jaknajdalej idących oszczędności. W świetle podanych powyżej cyfr widać, że zastosowanie zniżki pensyj urzędniczych i całego szeregu innych dotkliwych zarządzeń oszczędnościowych było prawdziwą koniecznością.

Rząd spodziewa się, że lipiec nie da tak wielkiego deficytu, jaki dawały trzy poprzednie miesiące, a to dlatego, że miesiące wiosenne są dla gospodarki państwowej najcięższe, gdyż największe płatności na rzecz skarbu państwa przypadają dopiero na miesiące jesienne i zimowe.

Wydatki skarbu państwa są natomiast we wszystkich miesiącach roku przeciętnie jednakowe.

Francja nie da Niemcom pożyczki.

Dr. Luther powrócił do Berlina z odpowiedzią odmowną.—Szlachetny gest Francji nie został należycie oceniony.

Niemcy muszą zrezygnować z unji celnej z Austrją.

Paryż, 11 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezes Reichsbanku dr. Luther odjechał dziś rano drogą powietrzną do Berlina, skąd ma się udać jutro do Bazylei. W Berlinie złoży on rządowi niemieckiemu sprawozdanie z rozmów, które miał w Paryżu z różnymi finansistami oraz z gubernatorem Banku Francuskiego i ministrem finansów.

Według obiegających koła miarodajne wiadomości, rozmowy te nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Gubernator Banku Francuskiego miał oświadczyć, dr. Lutherowi, że w obecnej sytuacji potem, jak Francja zgodziła się przed sześciu dniami na wykreślenie z aktywów swego budżetu dwuch miljardów franków, które należały się od Niemiec, trudno żądać, aby mogła prócz tego przyznać jeszcze Bankowi niemieckiemu kilka miljardów franków, o które obecnie chodzi dr. Lutherowi.

Z drugiej strony dano mu do zrozumienia na wydanem z okazji jego przyjęcia śniadaniu z udziałem dyrektorów głównych banków paryskich oraz w czasie audjencji u ministra finansów, że wymienione banki aczkolwiek byłyby w stanie udzielić Niemcom od 3—4 miljardów franków, jednak nie mogą liczyć na poparcie publiczności francuskiej, zanim nie zajdzie pewna zmiana na lepsze w zachowaniu się Niemiec, i dopóki nie uczynią one jakiegoś kroku, któryby mógł wzbudzić w społeczeństwie francuskim zaufanie do nich.

Pod adresem Hitlera...

Paryż, 11 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z pobytem prezesa Banku Rzeszy dr. Luthera w Paryżu „Petit Parisien“ pisze: **Każda pożyczka winna być poparta gwarancjami.** Kiedy chodzi o Niemcy, których stanowisko tak często ulegało zmianie w sposób zatrważający, gwarancje te winny być i ekonomiczne i polityczne. Będziemy niebawem wiedzieli niewątpliwie, czy postawiony przed możliwością nowego bankructwa rząd Brueninga objawi nareszcie wolę zmuszenia do milczenia stronnictw skrajnych, które są istotnymi sprawcami ucieczki kapitałów, oraz wolę przywrócenia zaufania w przyszłość Niemiec.

Zagadnienie finansowe — zdaniem „Petit Journal“ — nie może być oddzielone od zagadnienia gospodarczego. Nad temi zagadnieniami, czy się chce, czy nie, dominuje zagadnienie polityczne stosunków francusko-niemieckich.

„Echo de Paris“ pisze: **Dr. Luther wie dobrze, że położenie finansowe Francji nie pozwala jej uczynić aktywnego poświęcenia po poświęceniu pasywnem, wywołanem zgodą na projekt Hoovera.**

Nie jesteśmy w stanie obecnie udzielić pożyczki po szlachetnym geście, uczynionym parę dni temu, a tak mało ocenionym przez naszych dłużników. Dr. Luther rozumie teraz, po jakiej drodze winny kroczyć Niemcy, aby opinja francuska uległa zmianie.

List otwarty Chamberlaina.

Londyn, 11 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z akcją prasy angielskiej na rzecz ofiar politycznych, jakie Niemcy winny zadeklarować z własnej inicjatywy w charakterze ekwiwalentu za ofiary, ponoszone przez inne państwa na korzyść Niemiec z tytułu propozycji Hoovera, dzienniki ogłaszają dziś list otwarty jednego z najwybitniejszych przedstawicieli politycznych opinji brytyjskiej, b. ministra spraw zagranicznych w okresie Locarna, sir Austena Chamberlain'a, który wypowiada się stanowczo za domaganiem się od Niemiec koncesyj politycznych.

Chamberlain, wysuwając znaczenie politycznej strony obecnego kryzysu, stwierdza, iż brak zaufania jest spowodowany niepokojem politycznym conajmniej w tym samym stopniu, co przyczynami ekonomicznemi. Za ten niepokój polityczny stwierdza Chamberlain, Niemcy ponoszą znaczną część odpowiedzialności. Z kolei Chamberlain wymienia ruch hitlerowski, demonstracje Stahlhelmu i dążenie do unji celnej jako czynniki, które podważyły wiarę w dobrą wolę Niemiec.

List swój Chamberlain kończy zapytaniem, czy byłoby za wiele żądać od niemieckiego rządu i Niemców, ażeby zaprzestali stawiać przeszkody na drodze tych, którzy prowadzą do pokoju, oraz aby, przyjmując zaofiarowaną im pomoc w tym duchu, w jakim jest ona im udzielona, sami przyczynili się wydatnie do onieśmielenia prowokatorów, którzy działają w ich własnem gronie.

WIEDEŃ, 11 lipca.

W depeszy z Londynu potwierdza „Neue Freie Presse“, że Henderson odbył z posłem Rzeszy niemieckiej konferencję, w czasie której oświadczył, że starania o kredyt będą znacznie ułatwione, o ile Niemcy odłożą budowę drugiego krążownika i zrzekną się unji celnej z Austrją.

Angielski świat finansowy gotów jest udzielić Niemcom dalszych kredytów tylko w razie współudziału Francji i Ameryki. Z tego powodu konieczne jest uwzględnienie życzeń Francji w tym kierunku.

Doniosłe ulgi dla kupiectwa

Przedsiębiorstwa znajdujące się w ciężkiej sytuacji mogą być zwalniane od opłat za świadectwa przemysłowe.

Warszawa, 11 lipca.

Dowiadujemy się, że rząd prowadząc w dalszym ciągu akcję przyjścia z pomocą drobnemu kupiectwu w ciężkiej sytuacji obecnej, upoważnił izby skarbowe do rozpatrywania we własnym zakresie podań drobnych kupców proszących o zwolnienie ich od obowiązku uiszczania opłat za świadectwa przemysłowe.

Rozporządzenie to dotyczy tylko przedsiębiorstw 4 kategorji, które znajdują się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji i rzeczywiście nie mogą opłacać świadectw przemysłowych, gdyż w razie opłacenia ich, egzystencja przedsiębiorstw byłaby poderwana.

W wypadku stwierdzenia istotnej biedy i tak ciężkiej sytuacji, że mogłoby nastąpić zwinięcie przedsiębiorstwa i pozbawienie egzystencji pracujących w nim ludzi, izby skarbowe bezpośrednio mogą mocą swej decyzji własnej umorzyć należność z tytułu opłaty za świadectwo przemysłowe 4-ej kategorji.

Linja lotnicza

Warszawa—Tallin

Ryga, 11 lipca.

„Siegodnia“ donosi, iż pertraktacje w sprawie uruchomienia stałej komunikacji między Warszawą a Rygą i Tallinem dobiegają końca, tak, iż w najbliższej przyszłości należy spodziewać się otwarcia nowej linji.

Inicjatywa stworzenia tej linji wyszła ze strony polskiej. Nowa linja lotnicza obsługiwana będzie przez samoloty polskie.

Norwegja obsadziła Wschodnią Grenlandję

Ostry konflikt duńsko-norweski. — Danja składa skargę do Trybunału w Hadze.

OSLO, 11 lipca.
(Telegram własny)

Król Haakon wczoraj o północy podpisał dekret na mocy którego Norwegja obejmuje w posiadanie wybrzeże wschodniej Grenlandji. O północy odbyło się również posiedzenie rady ministrów, która następnie w komplecie udała się na zamek królewski. Po odbytej audjencji u króla, wydany został następujący komunikat:

Poseł w Danji Oldenburg został wczoraj wieczorem zaproszony do ministra spraw zagranicznych Bradlanda, któremu oświadczył oficjalnie, że rząd norweski uważa wymianę not z Danją za zakończoną i postanowił obsadzić wybrzeże Grenlandji.

KOPENHAGA, 11 lipca.
(Telegram własny).

Obsadzenie wybrzeża wschodniej Grenlandji przez wojska norweskie wywołało w Danji wielkie wrażenie. Jeszcze w nocy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono, iż rząd zwróci się do trybunału międzynarodowego w Hadze ze skargą.

Straszne samobójstwo robotnika polskiego we Francji.

Włożył sobie nabój dynamitowy w usta.

PARYŻ, 11 lipca.
(Telegram własny).

Pewien polski robotnik w Paryżu popełnił samobójstwo w straszny sposób. Wsadził on w usta nabój dynamitowy, który następnie podpalił. Skutkiem wybuchu został on poprostu rozerwany. Tułów odleciał na 10 metrów od miejsca wybuchu. Przed popełnieniem samobójstwa opowiedział on kolegom o swym zamiarze, został jednak wyśmiany. Wówczas oświadczył im, że o śmierci jego wyczytają z gazet, poczem dokonał straszliwego czynu.

Burza nad Wileńszczyzną

spowodowała olbrzymie straty.

Wilno, 11 lipca.

Nad terenami województwa wileńskiego i nowogródzkiego przeszła onegdaj wieczorem niezwykle *silna burza z piorunami*. Straty wyrządzone przez burzę — według meldunków nadeszłych do urzędów wojewódzkich w Wilnie i w Nowogródku są bardzo znaczne.

Na terenie gmin kołtyniańskiej i święciańskiej szalejący z niezwykłą siłą *wicher pozrywał dachy domów mieszkalnych i budynków gospodarskich*, powywracał kominy i poczynił wiele innych dotkliwych strat. W Poszumieniu został silnie uszkodzony budynek miejscowej szkoły powszechnej. Burza powywracała drzewa przydrożne na drodze Podbrodzie — Święciany.

W województwie nowogródzkiem zostało skutkiem burzy *zniszczone połączenie telefoniczne na linjach Kozłowszczyzna — Derewno, Słonim — Baranowicze, oraz w okolicach Twerecza.*

W gminie derewnickiej naliczono 70 wywróconych drzew i kilkadziesiąt słupów telegraficznych. W gminie żurowickiej *burza zniszczyła zboże, a w samych Żurowicach wicher zerwał dach z klasztoru prawosławnego. Ponadto szalejący huragan zniósł niemal doszczętnie osadę Ławiny.* We wsi Głowszczewicze zawaliły się cztery stodoły. W Wołkowysku burza zniszczyła połączenia telegraficzne.

Na terenie całego województwa burza poniszczyła lasy, wyrywając z korzeniami stare drzewa. W Suchodowszczyźnie spłonęła od uderzenia pioruna strażnica K.O.P. Wypadków z ludźmi nie było.

Gandhi jedzie do Londynu

na konferencję okrągłego stołu.

Bombay, 11 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Gandhi zawiadomił rząd indyjski, iż prawdopodobnie weźmie udział w londyńskiej konferencji Okrągłego Stołu, o ile nic nie stanie mu na przeszkodzie.

W odpowiedzi swej na to wicekról Indyj wyraził podziękowanie Gandhiemu za jego decyzję i przyrzekł swą pomoc na wypadek trudności. Otrzymawszy tę odpowiedź Gandhi zakomunikował wicekrólowi drogą telegraficzną o pewnych trudnościach powstałych z pogwałcenia, zdaniem jego przez władze miejscowe, warunków zawartego w Delhi porozumienia.

Koła dobrze poinformowane uważają, iż wyjazd Gandhiego do Londynu jest prawie pewny. Odpłynie on do Anglji 15 sierpnia.

Agencja Reutera dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych rządu indyjskiego zawiadomił Gandhiego oficjalnie, iż nie może zgodzić się na żądanie jego mianowania rady rozjemczej, która miałaby przeprowadzić ankietę co do rzekomego pogwałcenia układu, zawartego w Delhi.

St. Zjednoczone wezmą udział

w konferencji rozbrojeniowej.

Waszyngton, 11 lipca.

Zgodnie z instrukcjami prezydenta Hoovera, departament stanu polecił posłowi Stanów Zjednoczonych w Szwajcarji poinformować sekretarza generalnego Ligi Narodów, **że stany Zjednoczone serdecznie przyjmują zaproszenie na konferencję rozbrojeniową w lutym roku przyszłego.**

Nota wskazuje, iż **Stany Zjednoczone przyłączają się całkowicie do ruchu rozbrojeniowego, przyjmując życzliwie tę sposobność do współpracy z innemi narodami we wspólnym wysiłku, zmierzającym do zmniejszenia niebezpieczeństwa i ciężaru zbrojeń, wskutek których cierpi cały świat.**

Nowa francuska łódź podwodna.

Paryż, 11 lipca.
(Telegram własny)

W dniu 18 bm. zostanie spuszczona na wodę nowa łódź podwodna francuska „Espoir" o pojemności 1560 ton. Jest to ostatni statek z tej serji, liczącej sześć sztuk.

Bezrobocie na Śląsku

Katowice, 11 lipca.

Śląski urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 2 do 8 lipca liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego powiększyła się o 444 osoby i wynosiła 59,388 bezrobotnych. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9428, na hutnictwo 2055, hutnictwo szkła 33, przemysł metalowy 6090, włókienniczy 640, budowlany 4894 i na pozostałe przemysły 3018, bezro 29445, umysłowych 3752. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 21696, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku pobierało zapomogi 5700 osób.

Strejk kupców

w Bagdadzie

(Telegram własny)

W Bagdadzie, stolicy Iraku, wybuchł z powodu nałożenia przez rząd nowych podatków, obciążających handel, strejk kupców. 10.000 sklepów zostało zamkniętych. Wielu przywódców strejku aresztowano. Do poważnych starć narazie nie doszło. Władze miejskie uruchomiły własne sklepy, sprzedające chleb, mięso i jarzyny.

Wybuch bomby w Gdyni

Zemsta za eksmisję z mieszkania

Gdynia, 11 lipca.

W dniu wczorajszym pod ścianą domu Kołodziejczyka w Gdyni wybuchła bomba, która wyrwała w ścianie dziurę średnicy 2 metrów i zdemolowała wnętrze mieszkania. Kołodziejczyk i jego rodzina odnieśli ciężkie obrażenia.

Sprawcą zamachu, jak wykazało dochodzenie, jest niejaki Kazimierczak, którego aresztowano. Zeznał on, iż podłożył bombę z zemsty za wyeksmitowanie z mieszkania. Bombę wagi 15 funtów sporządził sam z węgla drzewnego i chloranu potasu.

Smiertelna mgła w Belgji

spowodowana fabrykacją gazów trujących.

Bruksela, 11 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie sesji sejmowej komunista Jacquemotte zainterpelował w sprawie wypadków zatruć śmiertelnych tajemniczą mgłą.

Jacquemotte twierdził, iż mgła pochodzi z fabryk, produkujących silne gazy trujące na wypadek przyszłej wojny.

Podaje on to jako dowód zbrojeń Belgji i żąda jednocześnie wydania zarządzeń, któreby zapobiegły zgubnym wpływom tych gazów na zdrowie ludzkie. Przemawiał następnie Dejardin, domagając się również powzięcia większych środków bezpieczeństwa, względnie zamknięcia tych fabryk.

Minister Heyman odpowiedział, że rząd zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby uniknąć wypadków.

Sytuacja strajkowa w Grodnie

bez zmiany.

Grodno, 11 lipca.

Strajkujący robotnicy elektrowni i wodociągów w liczbie 25-ciu w dniu dzisiejszym do pracy nie zgłosili się.

Stanowisko magistratu grodzieńskiego wobec strajku nie umotywowanego istotnemi przyczynami, jest zupełnie zdecydowane. Po ogłoszeniu odezwy do ludności, w której magistrat wzywa strajkujących do przystąpienia do pracy i powiada, że w przeciwnym razie przyjmie na ich miejsce innych robotników, odrzucone zostały wczoraj w godzinach popołudniowych postulaty strajkujących, w których żądali oni przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych robotników, uregulowania płac przy współudziale interesowanych stron oraz powołania komisji dyscyplinarnej.

Komisja mieszana

ustali warunki pracy i płacy dozorców domowych.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy otrzymał z ministerstwa pracy odpowiedź na raport w sprawie zatargu pomiędzy właścicielami domów a dozorcami domowymi.

Ministerstwo, przychylając się do wniosku okręgowego inspektora pracy, powołuje międzyministerjalną komisję rozjemczą dla załatwienia tego sporu i ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych.

Przedstawicielem ministerstwa pracy i przewodniczącym komisji rozjemczej mianowany został okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz, a poza tem, na wniosek ministra pracy ministerstwo sprawiedliwości poleci prezesowi sądu okręgowego, by wydelegował jednego sędziego, a ministerstwo spraw wewnętrznych poleci urzędowi wojewódzkiemu wydelegować do komisji rozjemczej jako przedstawiciela ministerstwa, jednego z urzędników.

Pozatem w skład komisji wejdą przedstawiciele związków dozorców domowych, oraz organizacji właścicieli nieruchomości.

Nadzwyczajna komsja rozjemcza zbierze się w czwartek lub piątek przyszłego tygodnia i ustali warunki płacy i pracy najmniej na jeden rok, a może we, że do 31 grudnia 1932 roku.

Decyzja komisji rozjemczej jest dla obu stron obowiązująca i ostateczna.

Anegdota o... Hooverze.

Prawdopodobnie wszyscy znają starą, ale wiecznie aktualną anegdotkę o pewnej parze małżeńskiej, która, mając w majątku beczkę wina, postanowiła założyć szynk.

Wytoczyli więc beczkę przed dom i czekają na klijentów... Czekają — czekają, ale jakoś nikt nie przychodzi. Wobec tego pani szynkarka wpadła na genjalny pomysł:

— Mężusiu drogi — powiada do starego — poco właściwie się martwimy, zacznijmy sami robić ruch w interesie. Oto ja mam złotówkę i kupię sobie od ciebie kieliszeczek wina. Nalewaj!

Tranzakcja doszła do skutku.

Mąż nalał żonie wina i wziął złotówkę. Po chwili małżonek uczynił to samo — oddał żonie pieniądze i dostał pełny kieliszek. Następnie żona dała mężowi tę samą złotówkę, i znów mąż żonie. Aż wreszcie wydoili całą beczkę, płacąc skrupulatnie po złotówce za każdy kieliszek.

Rezultat: złotówka została, ale wina nie było.

I nie mogli się nadziwić poczciwi małżonkowie, jak się to stało: przecież wszystko odbywało się zupełnie po kupiecku, nikt nie oszukiwał, za każdy kieliszek płacił — najprawdziwszemi pieniędzmi?!...

⁂

Gdy czytamy ostatnie wiadomości o projekcie prezyd. Hoovera, wielomiljonowych pożyczkach dla państw środkowo-europejskich i o tem, że lada dzień popłynie złoty strumień do wszystkich krajów, cierpiących na brak kapitałów przypominamy sobie ową, powyżej przytoczoną anegdotę, która znakomicie, zdaniem naszem, ilustruje sytuację gospodarczo-finansową świata.

Z jednej strony przepełnione składy i magazyny towarowe, oczekujące z utęsknieniem na klijenta-konsumenta, który nie ma za co kupić, z drugiej — pełne piwnice złota, które leżą bezużytecznie i bezwładnie i tęsknią do jakiegoś ruchu, powietrza, obrotu. Machina, która rozprowadzała złoto i towar po całym świecie, zmuszając do ciągłej produkcji i wymiany, szkaradnie się popsuła i stanęła tępo i martwo, nie reagując na żadne zabiegi i zaklęcia mechaników i mistrzów.

Co z tym fantem zrobić? Usiłowano naoliwić jej tryby złym i dobrym urodzajem, traktatami handlowemi, konferencjami gospodarczemi, Pan-Europą i unją celną, giełdowemi manipulacjami i.... mowami pacyfistycznemi.

Nic nie pomogło! Stalowy, precyzyjnie zbudowany mechanizm zaciął się i— ani rusz!

I oto prez. Hoover wpadł na doskonały pomysł:

— Rozprowadźmy złoto sami! Nie chcemy, by się ono nadal automatycznie gromadziło w naszych piwnicach. Pożyczymy je klijentom, ci będą kupowali, my zaczniemy produkować i — rozpocznie się nowe życie!

Pomysł formalnie doskonały, ale.... czy anegdotyczna szynkarka nie płaciła swemu mężowi za każdy kieliszek wina, a on jej — czy nie zwracał za każdym razem złotówki?!

I ta sama złotówka wciąż przechodziła z rąk do rąk, aż wreszcie beczka została opróżniona!

Czy aby prezydent Hoover zna tę starą i wielce pouczającą anegdotę?

T. G.

Stalowy człowiek — Stalin

szedł do władzy poprzez krew i trupy.—Syn szewca, miał być popem, został dyktatorem.

W roku 1914-ym w północnej części Syberji przebywał na wygnaniu pewien przestępca polityczny, który ówczesnemu rządowi carskiemu wydawał się szczególnie groźny. Przydzielono mu specjalnego wartownika, aby upewnić się, że nie ucieknie on z Sybiru, dotychczas bowiem sześć razy udało mu się zmylić czujność straży i zbiec z zesłania.

Był to Stalin, obecny niekoronowany władca Rosji, gruzin z pochodzenia.

Rok już minął od chwili, gdy Stalin przybył na to pustkowie. Kureika — tak nazywała się owa miejscowość na Syberji, nie zasługiwała nawet na miano marnej wioski. Ludność tej miejscowości składała się zaledwie z kilku osób, które na tem odludziu pędziły marny żywot straceńców, odciętych niemal zupełnie od świata. Nic więc dziwnego, że Stalin, człowiek przywykły do wytężonej pracy i ciągłego ruchu, więcej cierpiał z powodu bezczynności, niż nędznych warunków, a szczególnie potężnego mrozu który w miesiącach zimowych dawał się tam dotkliwie we znaki.

Jako syn kamasznika, wychowywał się w warunkach nędzy i głodu. Gdy rodzice jego przenieśli się z małego gruzińskiego miasteczka Gori do Tyflisu, obawiano się, że mały Józef Džugaszwili — tak brzmi jego autentyczne nazwisko — podzieli los swych rówieśników i skończy swą karjerę na ulicy. Jednakże los chciał inaczej, gdyż Stalin, po przybyciu do Tyflisu, wstępuje do seminarjum duchownego, które pod koniec ubiegłego stulecia skupiało w swych murach najradykalniejszą młodzież.

Młody Stalin przejmuje się atmosferą, panującą w seminarjum, tworzy organizację socjalistyczną i wskutek swej politycznej działalności musi opuścić mury seminarjum.

Ta ciężka kara stanowiła jednocześnie punkt zwrotny w jego życiu. Stalin zrezygnował z karjery duchownego i rzucił się w wir walk politycznych.

W krótkim czasie udało mu się zdobyć zaufanie robotników w Tyflisie, Batumie i Baku. W walce z wrogiem nie przebierał w środkach. Organizował strajki i demonstracje, wydawał nielegalne pisemka, a gdy władze rosyjskie wyrokami śmierci zareagowały na wystąpienia wywrotowców, Stalin opracował plan i częściowo sam wykonał zamach na życie znienawidzonego generał-gubernatora Grjazanowa.

W tym czasie chodziło głównie o zasilenie kas partyjnych, które były zupełnie puste, i Stalin wziął na siebie obowiązek dostarczenia partji odpowiednich funduszów, przeprowadzając szereg napadów. Trudno dziś powiedzieć, w jakich napadach Stalin brał udział osobiście, a w jakich występowali tylko jego wysłannicy, gdyż Stalin oficjalnie nigdy nie występował, ukrywając się w cieniu. Pewne jest tylko, że obecny władca Rosji brał udział w słynnym napadzie na kasjera banku tyfliskiego i przysporzył w ten sposób kasie partyjnej 300,000 rubli, jakkolwiek napad ten pociągnął za sobą 50 trupów i kilkudziesięciu rannych.

Takie były początki karjery politycznej Józefa Džugaszwili, którego dopiero Lenin nazwał Stalinem, czyli człowiekiem ze stali. Łatwo zrozumieć, jak ten człowiek czuł się w Kureice — zapadłej osadzie syberyjskiej, zdala od świata i swych towarzyszy nie przeczuwał on, że zbliża się wielka wojna światowa, która wielu miljonom przyniesie śmierć, zniszczenie i zagładę, a jemu otworzy drogę do karjery...

Stalin był silniejszy, niż przypuszczała policja rosyjska. Mimo głodu i mrozu nie załamał się i otopewnegodnia zjawił się w Petersburgu, gdy w stolicy Rosji trjumfował Kiereński. Stalin wraz z Kamieniewem zabrali się do pracy, — Lenin znalazł w Stalinie najwierniejszego towarzysza. Ale nawet teraz Stalin nie wysuwał się naprzód, wystawiając Trockiego i pozwalając mu cieszyć się owacjami tłumów, sam zaś siedział cichutko w t. zw. „Komitecie pięciu", który sprawował właściwie władzę w partji.

Gdy powstały rządy bolszewickie, Stalin otrzymał tekę ministra mniejszości narodowych, miał więc ograniczoną władzę i nazwisko jego na liście osób rządzących Rosją zajmowało jedno z ostatnich miejsc.

Podczas wojny domowej Stalin był na wszystkich frontach, jakkolwiek naród znowu witał owacyjnie tylko Trockiego.

Ale to mu nie przeszkadzało, by jeszcze za życia Lenina zostać generalnym sekretarzem centralnego komitetu partji komunistycznej i w ten sposób wpływać bezpośrednio na dalszy rozwój wypadków w Rosji, a gdy Lenin umarł, władza przeszła niemal automatycznie w jego ręce.

Syn kamasznika, kandydat na duchownego, późniejszy zesłaniec i agitator zamienił się w niekoronowanego władcę 150 miljonowego kraju.

Życie jego kryje w sobie wiele jeszcze niezbadanych tajemnic, o których sam nigdy nie wspomina.

Dziś, z powodu proklamowanej przezeń zmiany kursu polityki sowieckiej, oczy całego świata zwracają się znowu w stronę Kremla, gdzie zasiada człowiek ze stali, Józef Džugaszwili.

rc.

Ekskaiser Wilhelm grozi Europie

zalewem rasy żółtej. — Wszystkiemu jest winna Francja, której damy nauczkę...

—Niemcy wkrótce okażą się godne Hohenzollernów...

Paryż, 11 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Paris Midi" ogłasza wywiad jednego ze swych współpracowników z byłym cesarzem „Wilhelmem w jego obecnej rezydencji w Holandji! Współpracownik „Paris Midi" miał dostać się do cesarza Wilhelma, podając się za dziennikarza amerykańskiego.

„Zgadzam się udzielić panu kilku chwil wywiadu gdyż jedna Ameryka zrozumiała niesprawiedliwość, która ciąży nade mną.

Dziennikarz zapytał na wstępie o opinję co do ostatniego gestu Ameryki wobec Europy. „Poza gestem tym, który ma podłoże również handlowe nie spodziewam się niczego dobrego. Nie zna pan Niemiec i nie może pan wiedzieć jaki obecnie panuje tam chaos.

— Jakie jest wyjście z obecnej sytuacji — pyta dziennikarz:

— „Jestem stary — odpowiada Wilhelm — lecz krew Hohenzolernów jest zawsze na usługi Niemiec, aby uczynić je silniejszemi i piękniejszemi. Europa i Ameryka zdają się pogrążone w słodkim spokoju niepamiętne niebezpieczeństwa jakie im grożą ze strony komunistów i rasy żółtej. Jeżeli w moim podeszłym wieku, który dawałby mi prawo prowadzić żywot spokojny zajmuję się polityką to dla tego, że widzę jasne niebezpieczeństwo, które wkrótce zniszczy wszystko co Europa nabyła w ciągu stuleci".

A Francuzi — pyta dziennikarz.

— „Damy im prędko nauczkę, są oni winowajcami obecnego kryzysu, który również dotknął Amerykę.

Zamiast tego, aby gromadzić siły naród ten stale usiłuje je rozluźnić, — gromadzi złoto i niszczy inne ludy. Francja i Belgja są mącicielami porządku wśród rasy białej."

W zakończeniu wywiadu Wilhelm oświadczył że Niemcy prędko okażą się znów godne Hohenzolernów, godne królów pruskich i Fryderyka Wielkiego.

Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Wisły

na krótki odpoczynek

Katowice, 11 lipca.

W dniu dzisiejszym przejeżdżał przez śląskiego pociągiem specjalnym p. Prezydent Rzplitej, udając się do Wisły. Na dworcu w Katowicach zjawili się wojewoda śląski dr. Grażyński, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa śląskiego Ryczkowski, główny komendant policji śląskiej ins. Żółtaszek, oraz starosta cieszyński dr. Kisiała.

O godz. 10 pociąg wiozący Głowę Państwa stanął na dworcu w Wiśle, gdzie oczekiwał gen. Przeździecki, w otoczeniu sztabu, inspektor lasów państwowych Drapala, miejscowy proboszcz, naczelnik gminy, pluton honorowy straży granicznej, ogniowej, harcerze oraz dziatwa szkolna. Po powitaniu, dzieci, wręczyły p. Prezydentowi bukiet kwiatów.

Następnie p. Prezydent udał się na zamek. W dniu jutrzejszym o godz. 2 po południu przyjmie p. Prezydent delegację FIDAC-u, którą podejmie śniadaniem.

Spodziewany jest także przyjazd prezesa polskich związków obrońców ojczyzny gen. Góreckiego. W dniu 19 b. m. p. Prezydent odwiedzi obóz harcerski w Istebnej.

Czy taryfa za przejazd taksówkami

będzie podwyższona?

Warszawa, 11 lipca.

Związek właścicieli taksówek uchwalił na posiedzeniu swego zarządu wpłacać na poczet przypadających rat podatku drogowego 20 procentów należności.

Zaliczki te honorowane będą przez Zarząd Funduszu drogowego aż do czasu ewentualnej nowelizacji ustawy.

Kwestja podwyżki taryfy taksówkowej nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Frekwencja w ciągu lipca tak osłabła, że obecnie taksówki nawet nocą nie stosują wyższej taryfy i wożą pasażerów wedle tańszej, dziennej.

To też powszechną jest obawą, iż wszelka podwyżka taryfy odbiłaby się niekorzystnie na frekwencji.

Skończy się zapewne na tem, że tylko pierwszy kilometr jazdy podniesiony będzie o 20 groszy, następne zaś zachowane będą — jak dotychczas po50 groszy.

Sprawa ta zdecyduje się w najbliższy wtorek, na zebraniu ogólnem właścicieli taksówek.

— W czasie naprawiania kopuły dachu dworca w Malines sześciu robotników wskutek pęknięcia dachu spadło z wysokości 30 metrów.

Trzech zostało zabitych na miejscu, dwóch odniosło ciężkie rany, a jeden wyszedł prawie bez szwanku.

Kobieta, która się śmieje

oto tytuł dźwiękowego przeboju polskiego, w którym bierze udział słynna „Miss Polonja"

ZOFJA BATYCKA

i ulubieniec Warszawy **ALEKSANDER ŻABCZYŃSKI**

wkrótce „CASINO". wkrótce „CASINO".

Wyścigi konne Łodzi.

Program gonitw dzisiejszych na torze w Rudzie Pabj.

Program wyścigów dzisiejszych przewiduje następujące gonitwy:

GONITWA I.
4,000 złotych 1600 m.
Jerzy, Gasparone, Epsom.

GONITWA II.
1,500 złotych 1300 m.
Bayernland, Mum, Rawa, Dudlic, Maur, Bonton, Moscou, Nurt, Litka.

GONITWA III.
1,800 złotych 2100 m.
Bacarat, Etyl, Gasparone, Antypka, Tout en Hant.

GONITWA IV.
4,000 zł. 3200 m. z przeszkodami.
Frasanita, Imre, Bina II, Frania, Iwan II, Haga.

GONITWA V.
1,200 złotych 1600 m.
Semper Idem, Temperament, Moscou, Ixora, Pengo, Margarette, Drzazga, Filut.

GONITWA VI.
1,000 zł. 2400 m. Płotv.
Fonau, Epilog, Biszka, Indian, Con Amore, Baletniczka, Buława, Perthazite, Rose Tremiere.

GONITWA VII.
1,500 złotych 2100 m.
Jatagan II, Gewont II, Roxana, Grizette, Burłaj.

Nasze typy:

I. Jerzy.
II. Dudlic, Nurt, Litka.
III. Gasparone, Bacarat.
IV. Frasanita, Imre Haga.
V. Semper Idem, Pengo, Ixora.
VI. Perthazite, Con Amore, Epilog.
VII. Burłaj, Gewont II.

Wyniki wczorajszych wyścigów.

Na otwarcie sezonu przybyły tłumy publiczności.

Na otwarcie sezonu przybyło wczoraj na tor około 1500 widzów. Gra w totalizatora ożywiona.

Gonitwa I — 1200 zł., 2100 metrów.
Ilża, Grona ofic. 8 Pułk. Ułanów., jeździ. Michalczyk,
II Ghicka, C. Nowackiego, chłop. Kuczmieruk.
Wycofano: Filut i Sokół II. **Totalizator 12 zł.**
Czas: 2 min. 19 sek. o 1 dług.

Gonitwa II — 2100 zł. 2100 mtr.
I Dres, Grona ofic. 8 Pułk. Ułanów, jeźdz. Michalczyk,
II Irydjon, st. Natalin, żokej Magdaliński.
Wycofano: Gasparone. **Totalizator 26 zł.**
Czas: 2 min. 16 sek w walce o pół dług.

Gonitwa III — 1800 zł., 1600 zł.
I Ibanez, st. Ktery Szepietów, chłop. Lewandowski,
II Adam, L. Dydyńskiego, żokej Jednaszewski,
III Etyl, S. Bronikowskiego, jeźdz. Klamar.
Totalizator: 21 zł. Czas 1 min. 41 i pół sek., łatwo o 6 dług.

Gonitwa IV. Płoty 1300 zł., 2800 mtr.
I Bimbus, A. Tuńskiego, Pan Tuński,
II Ulan II, W. Szasz Kicewicza, żokej Bartosek,
III Geneza, W. Daszewskiego, chłop. Kasprzak.
Wycofano: Con Amore. **Totalizator 17, 13, 18 zł.**
Czas: 3 min. 21 sek., łatwo o 4 dług.

Gonitwa V — 1200 zł., 1300 metr.
I Moja Miła, Grona ofic. 8 Pułk. Ul., jeźdz. Michalczyk,
II Haiti, B. Piradoffa, jeźdz. Górecki,
III Soravia, R. Rogowskiego, chłop. Rok.
Wycofano: Maur i Ixora. **Totalizator 20, 15, 30 zł.** za Klarika — zwrot stawek. Została na starcie.
Czas 1 min. 23 sek o 1 dług.

Gonitwa VI. — Przeszkody 1000 zł., 3000 metr.
I Newa, A. Tuńskiego, Pan Tuński,
II Jagienka, W. Daszewskiego, chłop Kasprzak,
Mucker przy pierwszej przeszkodzie spadł Bartoszek.
Wycofano Filuta. **Totalizator 17 zł.**
Czas 3 min. 47 sek. o 20 dług.

Gonitwa VII. — 1500 zł., 1600 metr.
I Dundlic, A. Tuńskiego, żokej Jednaszewski,
II Fanfara II, C. Nowackiego, chłop. Kuczmiczek,
III Sey Wind, st. Natolin, żokej Magdaliński.
Wycofano: Tout en Haut, Steka, Grisette i Rawa. **Tot. 69, 24 i 16 zł.** Czas 1 min. 41 sek, w walce o nos. **M. O.**

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym.

Trzeci dzień turnieju w cyrku sportowym, przy przepełnionej widowni, minął pod znakiem emocji i ogólnego zainteresowania.

Pinecki (Wielkopolska)—*Luppa* (Niemcy)
Niemiec zachowywał się niezwykle grubiańsko, uciekając się do razów i chwytów niedozwolonych, byle nie dać się pokonać. Tylko dzięki uwalnianiu się od nelsona Pineckiego w sposób niedozwolony, uzyskał Luppa wynik remisowy. Luppa otrzymał dwa ostrzeżenia od sędziów i został przez galerję wygwizdany.

Szczerbiński (Warszawa)—*Stibor* (Łódź)
Pięknie zapowiadająca się walka, kończy się, niestety wypadkiem warszawianina. Rzucony nadludzką siłą Stibora. Szczerbiński nadwyrężył sobie ramię. — Walkę przerwano.

Wajnura (Mandżurja)—*Krumin* (Łotwa).
Wajnura zwycięża w 17 minut.

Pooscholl (Frankfurt)—*Jaago* (Estonja).
Żyd herkules z miejsca atakuje. Jaago dopiero przechodzi do ataku w drugiej rundzie. Szanse zmienne. Wynik remisowy. Spotkanie niezwykle emocjonujące.

Sasorski (Warszawa)—*Lejkajs* (Litwa).
Świetna forma b. mistrza polskich amatorów. Popularny w Łodzi „Adaś" w 7 min. rzuca pewnie litwina na łopatki, zyskując oklaski licznie zebranej publiczności.

Dziś w niedzielę walczy znów 5 ciekawych par: *Pooscholl — Luppa, Szczerbiński — Lelkajs, Steinke — Wajnura, Stibor — Krumin i Pinecki — Sudakow.*

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

SZALENIEC NA ULICY.

Na ulicach Tomaszowa biegł wczoraj w godzinach wieczornych wielajkiś Antoni Ciszon zaczepiając przechodniów i rzucając w nich kamieniami. Wskutek tego powstał popłoch wśród przechodniów. Policja ujęła szaleńca i zatrzymała go w areszcie.

3,668 BEZROBOTNYCH.

W ciągu ostatniego tygodnia sytuacja na rynku pracy uległa nieznacznej poprawie. Według danych PUPP zanotowano na terenie powiatu brzezińskiego około 3,668 bezrobotnych. w tem 1213 kobiet. Ze świadczeń korzystało 721 bezrobotnych.

MIEJSKI DOM CZYNSZOWY.

Dom czynszowy miejski, będący na ukończeniu, ma być w początkach jesieni oddany do użytku. Dotychczas zgłosiło się 200 reflektantów na lokale w tym domu, w którym ma być zaledwie 70 mieszkań. Podobno powstał projekt oddania tego domu na użytek domu dla starców.

O PODWYŻSZENIE PŁACY DLA ROBOTNIKÓW.

Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej frakcja P.P.S. ma wnieść wniosek o podwyższenie stawki dla robotników zatrudnionych przy robotach publicznych z 4 na 5 złotych dziennie.

Kącik dla gospodyń.

Konfitury na zimę.

Niema chyba gospodyni, którąby w obecnych ciężkich czasach nie łamała sobie głowy nad tem, *na czemby można oszczędzić*. Cała bieda polega na tem, że naszą wadą narodową jest brak cierpliwości. — Każda z nas chciałaby, aby oszczędność odrazu doraźnie odbiła się na budżecie. Jeśli tak nie jest ogarnia nas zniechęcenie: i pocóż te wyrzeczenia! Nie kupiłam sobie kapelusza, na który miałam ochotę, a tu pieniędzy znowu nie wystarczyło do końca miesiąca! To już nie warto oszczędzać!

Jest to oczywiście zupełnie fałszywa logika. Oszczędność bowiem nie na tem polega, żeby sobie raz na miesiąc czy dwa odmówić większego wydatku, lecz na unormowaniu codziennych wydatków w stosunku do całego roku. Nic to, że w jednym miesiącu wydamy więcej, jeśli przez to w dwójnasób oszczędzimy w innym z następnych miesięcy. Taki wkład zawsze się opłaci.

Obecnie w sezonie wielkiej obfitości i taniości jagód i owoców, nie można zaniedbać poczynienia zapasów zimowych. Trzeba pamiętać — zwłaszcza tam, gdzie są małe dzieci — *że owoce są najzdrowszem pożywieniem*, a w zimie będą bardzo drogie. Dziecku zaś trzeba przez cały rok dawać rzeczy odżywcze, a nie tylko w sezonie. Poza konfiturami, smacznemi i zdrowemi łakociami, nieocenionemi dla dziecka, nadzwyczaj pożytecznemi w domu są wszelkie przetwory, zachowujące owoce w stanie, podobnym do świeżego. Jeśli są umiejętnie przechowywane w butelkach, to całą zimę można mieć *porzeczki i wiśnie o zupełnie świeżym smaku.* Dlatego też przez cały rok należy zbierać butelki, zazwyczaj wyrzucane, lub sprzedawane za parę groszy śmieciarzowi przez nasze służące, aby nie mieć potem kłopotu w okresie butelkowania.

Czyste, mocne butelki napełniamy owocem wiśni, czereśni (drylowanych) poziomek lub porzeczek, zalewamy ulepem z pół kilo cukru na 3 szklanki wody tak, aby ulep nie sięgał szyjki butelki. Korkujemy nowemi korkami niezbyt mocno i obwiązujemy sznurkiem. Butelki ustawiamy w kociołku, przekładając sianem, tak, aby się nie stykały ze sobą i ściankami naczynia. Zalewamy wodą i stawiamy kociołek na ogień. Po 20-tu minutach wrzenia wystawiamy naczynie, a butelki wyjmujemy z wody dopiero wtedy, gdy ostygną, wciskamy głęboko korki i lakujemy. Porzeczki tak przygotowane zachowują aromat i są doskonałe na lody.

W zimie takie przetwory ułatwiają niezmiernie menu obiadowe: zamiast wodnistej galaretki na deser nie wnoszącej do organizmu żadnych absolutnie czynników odżywczych, kompot z takich owoców albo legumina stanowi już potrawę, a nie bezwartościowy dodatek.

H.

KRONIKA

Lipiec
12
NIEDZIELA

Dziś Jana Gwalberta
Jutro Małgorzaty

Wschód słońca	3.29
Zachód słońca	7.54
Wschód księżyca	12.23
Zachód księżyca	6.09
Długość dnia	15.33
Ubyło dnia	0.13

Osobiste.

Łodzianin p. DAWID FUX, ukończył wyższą szkołę tekstylną w Mülhousie (l'ecole Supeurieure de Tissage, Tillature et Bonneterie de Mülhouse) i uzyskał dyplom inżyniera.

Mieszkania na Polesiu

już są przydzielane.

Do godziny 3-ej nad ranem obradowała onegdaj komisja dla przydziału mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem, której przewodniczy ławnik Kuk. Stojący na czele podkomisji radni Gosłański, Andrzejak, Russ, Ewald i Milman referowali poszczególne sprawy i stawiali wnioski co do przydziału.

Ostatecznie załatwiono wszystkie podania o mieszkania jednopokojowe i prawie wszystkie o mieszkania dwupokojowe, natomiast podania o przydział mieszkań trzypokojowych odroczono do wtorku.

Przydzielenie mieszkań poszczególnym reflektantom rozpocznie sie 20 lipca, poczem zostaną oni wzywani do podpisywania umów i wpłacenia należności za pierwszy kwartał. (b)

Bezrobotna inteligencja.

Liczba ich stale wzrasta.

Według danych państwowych i samorządowych urzędów pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych w Polsce spada od szeregu tygodni dość znacznie. Spadek ten zaznacza się od dnia 2 maja r. b.

Przyjrzawszy się bliżej wykazom bezrobotnych, stwierdzić musimy, że w stocie spada dość znacznie liczba bezrobotnych pracowników fizycznych, natomiast **liczba bezrobotnych pracowników umysłowych stale wzrasta.**

Wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych w poszczególnych tygodniach przedstawiał się nastepująco: w dniu 4 kwietnia r. b. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 25,575 osób, w dniu 2 maia — 26,829 (wzrost o 1,254), w dniu 30 maja — 27,344 (wzrost o 515), w dniu 6 czerwca 27,794 (wzrost o 450), w dniu 13 czerwca — 27,921 (wzrost o 127), w dniu 20 czerwca — 28,038 (wzrost o 117).

Jest to objaw bardzo przykry i winien na siebie zwrócić uwagę czynników miarodajnych, oraz społeczeństwa, tembardziej, że dokonane w ostatnich dniach i zapowiedziane redukcie przyczynią się znowu do wydatnego powiększenia liczby bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce.

Kobieta-sędzia

w sądzie grodzkim w Łodzi.

Na czas urlopów przydzielona została do Sądu Grodzkiego w Łodzi i objęła zastępstwo naczelnika sadu dla nieletnich w Łodzi p. Knapika, sedzia sądu grodzkiego w Warszawie p. Aniela Karwasińska.

Sędzia Karwasińska z uwagi na nawał pracy rozpatrywać bedzie jednocześnie sprawy w wydziale cywilnym sądu grodzkiego w Łodzi.

Jest to ewenement dla Łodzi, gdzie dotychczas nigdy za stołem sedziowskim nie zasiadała kobieta. (a)

Przy wyjeździe i przyjeździe z urlopu

należy się meldować na kartkach koloru zielonego.

Tęczowe barwy przepisów meldunkowych.

W związku z zachodzącemi wątpliwościami co do sposobu meldowania osób, powracających z miejscowości kuracyjnych, letniskowych i t. d. urząd meldunkowy wyjaśnia, że kwestjonarjusz „Zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania" (kolor biały z niebieskim paskiem, nr. 2) służy do wymeldowania osób, które opuszczają dotychczasowe swoje miejsce zamieszkania, t. j.

opuszczają m. Łódź na stałe.

Zmiana miejsca zamieszkania następuje przez **rzeczywiste zamieszkanie w obrębie innej gminy, z zamiarem ustalenia tam swej siedziby.**

Ponieważ wyjazd na letnisko względnie na urlop, spędzony poza Łodzią, nie powoduje zmiany rzeczywistego zamieszkania z powodu czasowej nieobecności osób, przeto stali mieszkańcy m. Łodzi (obywatele polscy), wyjeżdżający na pobyt czasowy, winni wymeldować się

na kartach koloru zielonego,

po przyjeździe zaś do m. Łodzi, meldunki winny być dokonywane

również na kartach koloru zielonego.

Wszelkie meldunki cudzoziemców uskuteczniane być winny na kartach

koloru czerwonego

(wzór 1. A, 2. A, 3. A i 4. A). Natomiast karty białe (wzór Nr. 1i Nr. 2) służą do prowadzenia ewidencji mieszkańców gminy. Na podstawie tych zgłoszeń (Nr. Nr. 1 i 2) dokonywane są zapisy w rejestrze mieszkańców. Wymeldowanie się więc stałego mieszkańca m. Łodzi na białej karcie (Nr. 2) spowodowałoby

skreślenie go z rejestru mieszkańców m. Łodzi,

a następnie przepisanie go do rejestru tej gminy, do której obywatel wyjeżdża tylko czasowo na odpoczynek. Wpisywanie go do rejestru tej gminy, w której tylko spędza urlop, a więc przebywa czasowo, oczywiście sprzeciwia się postanowieniom i intencji ustawy.

Śmierć chłopca pod tramwajem

Straszliwy wypadek na Rynku Bałuckim.

W dniu wczorajszym na Rynku Bałuckim zdarzył się tragiczny wypadek przejechania na śmierć 9-letniego chłopca przez tramwaj podmiejski.

Około godziny 12-ej w południe, gdy tramwaj, zdążający w stronę Aleksandrowa, ruszył z Rynku Bałuckiego, na stopień pierwszego wagonu wskoczył jakiś chłopiec, który nie wszedł do wagonu, chcąc widocznie przejechać się do najbliższego przystanku.

W pewnej chwili

malec stracił równowagę i spadł ze stopnia tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła drugiego wagonu.

Przechodnie przyglądający się temu tragicznemu wypadkowi i widzac dziecko pod kołami rozpędzonego tramwaju, oniemieli z wielkiego przerażenia. Rozległ się przeraźliwy krzyk i pisk kobiecy. Maszynista momentalnie zahamował tramwaj. Wszyscy pasażerowie wyskoczyli z wagonu. Po wielu trudach udało się wyciągnąć z pod kół

pokrwawione ciało chłopca

i zawezwano pogotowie. Lekarz skonstatował śmierć chłopca.

Ponieważ przy zwłokach nie znaleziono żadnego dokumentu, nie można było początkowo ustalić nazwiska nieszczęśliwego chłopca. Skrupulatne dochodzenie, przeprowadzone przez policję, ustaliło, że ofiarą tramwajowego wypadku był 9-letni Stanisław Górecki, zamieszkały przy ul. Kwiatkowskiego Nr. 12. (m)

Przeciw zmniejszeniu województwa łódzkiego

Powiaty, które mają być oderwane, protestują, domagając się zaniechania tego planu.

W związku z przygotowywanym protestem sfer gospodarczych i organizacji zawodowych przeciwko zmniejszeniu województwa łódzkiego, dowiaduje my się, że podobne sprzeciwy zgłoszą również zainteresowane powiaty.

Powiaty Konin, Słupca i Kalisz domagać się będą zaniechania tego planu, jako godzącego w żywotne interesy mieszkańców tych miast i powiatów, związanych silnemi więzami z Łodzią.

Zainteresowani twierdzą, że zmniejszenie kompetencji łódzkiej izby skarbowej, urzędu wojewódzkiego, kuratorjum i DOK w małym stopniu wpłynie na zmniejszenie personelu w tych urzędach zresztą o taką samą ilość urzędników musiałyby się powiększyć etaty w województwie poznańskiem, do którego oderwane powiaty miałyby być przyłączone.

Oszczędność więc byłaby tylko iluzoryczna, podczas gdy urzędowanie w różnych instancjach poznańskich, **wobec zwiększonego zasięgu spraw, byłoby w dużym stopniu utrudnione, co narazitoby mieszkańców oderwanych od Łodzi powiatów na stratę czasu.**

Odpowiednia akcja protestacyjna zostanie uzgodniona przez zainteresowane sfery w powiatach Kalisz, Słupca, Konin, Koło i Turek, poczem wspólna petycja zostanie złożona w prezydjum rady ministrów, od której zależy zaakceptowanie planu nowego podziału województw.

W Łodzi odpowiednia akcja protesta cyjna rozpocznie się w przyszłym tygodniu i obejmie bardzo szerokie warstwy społeczeństwa łódzkiego. (b)

∴

Jak się dowiadujemy, niezależnie od planu zmniejszenia województwa łódzkiego do ścisłych ram ośrodka przemysłowego aktualna jest również **sprawa zniesienia DOK-Łódź.**

Według tego projektu w Łodzi pozostałby jedynie garnizon, natomiast wszystkie centralne urzędy wojskowe zostałyby zniesione. (b)

Oszczędność na kolejach.

Specjalna narada w Krakowie.

Wydane ostatnio zarządzenia oszczędnościowe na kolejach pociągnęły za sobą redukcję szeregu pociągów w poszczególnych dyrekcjach, obejmując jednak prawie wyłącznie pociągi pasażerskie miejscowe o małem zaludnieniu. W szeregu dyrekcyj redukcja pociągów wprowadzona została już od 1 lipca, w niektórych zaś dyrekcjach wejdzie w życie z dniem 15 lipca.

Wyniki zarządzeń oszczędnościowych na kolejach będą wiadome już w początkach przyszłego tygodnia i staną się tematem obrad specjalnego zjazdu przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych, który odbędzie się w Krakowie w dniu 14 b. m. Ocena wyników zarządzeń oszczędnościowych pozwoli władzom kolejowym zorjentować się w celowości tych zarządzeń i ustalić plan postępowania na przyszłość.

Z poważniejszych zmian w dyrekcji warszawskiej, dotyczących odwołania pociągów dalekobieżnych, wymienić należy odwołanie od 15 b. m. pociągu przyspieszonego Warszawa — Poznań przez Kutno — Wrześnię, częściowe skasowanie pociągu morskiego Warszawa — Hel. Pozatem pociąg Nr. 415 na linji Warszawa — Bydgoszcz będzie odwołany między Warszawą a Kutnem i kursować będzie tylko między Kutnem a Bygoszczą.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę „Motke Złodziej" Szaloma Asza z Sambergiem w roli tytułowej

Jutro w poniedziałek interesująca sztuka O'Neilla „Czarne Ghetto" (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła)

We wtorek głośna sztuka Pereca „Nocą na starym rynku" z znakomitym A. Sambergiem w roli popisowej. Ceny najniższe.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Bajecznie kolorowa rewja w Parku Staszica „Perły Łodzi" zdobyła z miejsca olbrzymi sukces dzięki znakomitym komikom Mrozińskiemu i Szubertowi, wspaniałemu baletowi z Ostrowskim, Szmarówną i Szmarem na czele, porywających Jakubińskiej i Tatarkiewicz-Woskowskiej, pięknemu głosowi Sławy Orłowskiej oraz całej plejadzie girls-boysów, którym przewodzi świetny oklaskiwany gorąco Al Suchcicki, bisujący swoje numery, a zwłaszcza a la Chevalier — w którym jest nieporównany „Perły Łodzi" staną się clou sezonu w Parku Staszica. Początek o godzinie 9-ej wieczorem Powrót tramwajami zapewniony

Dwa ostatnie występy Juljusza Osterwy w Teatrze Kameralnym.

Dziś i jutro ostatnie dwa występy w Teatrze Kameralnym znakomitego artysty Juljusza Osterwy w popisowej roli kochanka salonowego, w prześlicznej, arcywesołej komedji Flersa i Caillavet'a „Ładna historja". Partnerami Osterwy są najlepsi artyści Teatru „Reduta", z którymi mistrz Osterwa odbywa paromiesięczne tournee po wszystkich miastach Polski, zdobywając wszędzie wielkie powodzenie kasowe i entuzjastyczne przyjęcie prasy i publiczności. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

Zaznaczyć należy, że sala Teatru Kameralnego zaopatrzona jest w dobrze działające wentylatory

REWJA W „ZŁOTEJ KACZCE"

Nowa rewja p. t „Prawdziwe perły" zgromadziła w swym programie perły takiej wartości, jak: Wicek Łoskot (który po krótkotrwałej chorobie wraca do pracy), Irena Różyńska, niezrównana wykonawczyni tang, duet akrobatyczno-taneczny Prokopałkówna i Heinrich oraz Sobieniecka, Masłowska, Dael, Suwalski i inni.

Taką rewję i tych wykonawców trzeba zobaczyć

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (ul. Piotrkowska 25), W Sokołowicza i W. Szata (Przejazd 19), M Lipca (Piotrkowska 193). A Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Nadużycia w firmie „Polski Lloyd".

Urzędnik wykradł pieniądze z listu.

Władze policyjne ostatnio ujawniły nadużycie, jakiego dopuścił się w firmie Polski Lloyd, mieszczącej się przy ul. Kilińskiego 43 w Łodzi, urzędnik tej firmy Bronisław Kubicki.

Kubicki, zatrudniony we wspomnianej firmie, od dłuższego czasu cieszył się zaufaniem i powierzano mu przesyłanie częstokroć poważniejszych kwot. Ostatnio jednak nie wywiązywał się należycie z powierzonych obowiązków.

Przed niedawnym czasem Kubicki otrzymał od dyrektora firmy Polski Lloyd, 60 dol. USA, które miał przesłać w liście wartościowym pod adresem od działu krakowskiego Polskiego Lloydu. W oddziele krakowskim Polskiego Lloydu odebrano list, jednak znaleziono w nim

miast spodziewanych dolarów, jakieś kwity i papierki.

Na skutek reklamacji, wdrożono dochodzenie przez pocztę, wobec jednak ustalenia, że list dostarczony był w należytym porządku, oraz że pieczęcie lakowe, któremi był opatrzony, były nienaruszone rozpoczęto poszukiwania.

Dochodzenie policji ustaliło w rezultacie, że machinacyj dopuścił się Kubicki, który powierzone mu dolary w liczbie 60 przywłaszczył sobie, zaś do listu włożył papierki i opieczętował je pieczęciami lakowemi firmy.

Kubicki, badany przez policję początkowo zaprzeczał zarzucanym mu nadużyciom, w rezultacie jednak

przyznał się do kradzieży dolarów,

wyjaśniając, że dokonał jej dla pokrycia deficytów, spowodowanych pobraniem pewnych zainkasowanych przezeń sum.

Kubickiego zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy, obecnie zaś prowadzone jest śledztwo w kierunku ustalenia, jakich nadużyć dopuścił się on w firmie Polski Lloyd. (a)

„Bez koszulki"

Rewja w 17 obrazach w „Rakiecie".

Czwarty program „Rakiety" jest lepszy z wszystkich dotychczaso[wy]. Zręcznie ułożona barwna i efekto[w]... tryskająca humorem i dowcipem ... ja „Bez koszulki" powinna przez d... szy czas utrzymać się na afiszu. ... szcza, że figuruje na nim atrak[cy]... nazwisko niewyczerpanego R. Giera[s]... skiego. „Gieras" na zakończenie sw... występów dał dwa najweselsze sk... swego repertuaru: „Synek przyje..." i Argonauci". W pierwszym two... typ żołnierza — puronisty, który na... lop przyjeżdża do wsi rodzinnej i ... opowiada „cuda" o Warszawie w ... sposób, że ze śmiechu „konają" niet... widzowie, ale i aktorzy na scenie. ... istną „bomba śmiechu" jest perełka ... marowska „Argonauci". Jest to nie... na rozmowa telefoniczna dwuch d... telmanów, wywołująca na widowni ... tawiczne eksplozje wesołości. Tu ... rasieński doprowadził sztukę minja... wej groteski do perfekcji, wydoby... jąc po mistrzowsku pointę z każd... „powiedzonka" i tworząc kapitalny ... pek sceniczny.

Z reszty zespołu wyróżnić się go... p. Garelik za piękną piosenkę p. T. ... gletyńskiego „Marie - Marion", p. ... ską i p. Duranowską. Dobry był p. ... lański w skeczach, jak zwykle, po... dzeniem cieszył się p. Boruński w ... kowych" piosenkach i konferansie... także, jak zwykle, podbijał serca ... pięknej Bolcio Kamiński „we wła[snej] osobie".

Całość harmonijnie ułożona, za... no pod względem muzycznym, jak ... terackim (poznać rękę p. T. Sygie[tyń]skiego) sprawia wrażenie jak najsw... tityczniejsze. Montaż reżyserski rew... Orzechowskiego — bez zarzutu.

Melodyjny półfinał p. Sygietyńs[kie]go niewątpliwie śpiewać będzie wk... ce cała Łódź.

Kto rządzi w państwie dolara.

Trzej królowie: stali, żelaza i nafty posiadają nieograniczoną władzę w Stanach Zjednoczonych.

Jak powstał pierwszy trust amerykański.

Trust, którego ojczyzną są Stany Zjednoczone, ma wszelkie dane ku temu, aby stać się **najwyższą formą gospodarki kapitalistycznej.**

Na najwyższych szczeblach tej gospodarki trust reprezentuje olbrzymią potęgę kapitału, który ogarnia całe dziedziny, całe gałęzie produkcji, eliminując wszelką konkurencję. Trust jest syndykatem, obejmującym monopol danej gałęzi przemysłu, czy handlu. Stanowisko monopolisty pozwala mu **dyktować ceny, zmiażdżyć kapitały konkurencyjne** i przez wyeliminowanie pośrednictwa stanąć **oko w oko z odbiorcą.** Pociąga to za sobą skutki zarówno pozytywne, jak i negatywne. Pozytywne — **dla trustu.** Negatywne — **dla wszystkich innych uczestników procesu gospodarczego:** konsumenta, pośrednika i robotnika.

Nietylko drobne ale nawet średnie przedsiębiorstwa rychło stają przed alternatywą, albo skapitulować, albo ogłosić bankructwo. Wielkie trusty bowiem rozporządzają tak potężnemi kapitałami, że mogą dowolnie obniżać ceny swoich wytworów, **aż konkurencja zostanie położona na obie łopatki.** Pośrednik staje się zbyteczny, robotnik wobec ujednostajnionej płacy, **zdany jest na łaskę trustu.** Zresztą likwidacja szeregu przedsiębiorstw i scentralizowanie administracji automatycznie pociąga za sobą **masowe redukcje personelu i wyrzucenie na bruk tysięcy pracowników.** Wreszcie konsument musi przyjąć te wyroby, jakiemi go trust raczy i po cenach, jakie mu trust narzuci. Powyższa lapidarna charakterystyka ma w krótkim zarysie zilustrować potężne wpływy i druzgocącą siłę wielkokapitalistycznych trustów.

Nie każdy wie o tem, **kto był założycielem pierwszego amerykańskiego trustu.** Nadzwyczaj ciekawe są w tym względzie rewelacje amerykanina Norwinsa, zwanego „historykiem miljonerów", które się ukazały na łamach paryskiego czasopisma „Revue des Revues". Według niego założycielem pierwszego w świecie trustu był **Pierpont Morgan,** protoplasta dzisiejszej bankierskiej rodziny amerykańskich multimiljonerów. Do współpracy zaprosił Morgan dwuch innych potentatów U. S. A.: najbogatszego dziś człowieka na świecie **Rockfellera,** oraz **Andrzeja Carnegie'go.** Z trójki pierwszych założycieli trustu żyje dotychczas jedynie Rockfeller, dziś przeszło 90-letni starzec.

Zanim wyjaśnimy istotę trustu, który ogarnął trzy najważniejsze dziedziny amerykańskiej produkcji, warto zapoznać się pokrótce z każdym z jego założycieli.

Pierpont Morgan.

Inicjator i główny fundator trustu. Człowiek, łączący w sobie cechy charakteru Cecile'a Rodes'a i Bismarcka. Pierwszego przypomina swoją **niezwykłą ambicją,** drugiego — **żelazną, niezgiętą i nieuginającą się przed niczem wolą.** Morgan jest sfinksem. Niema człowieka, którzyby z wyrazu twarzy Morgana odgadł, **co się dzieje w jego mózgu.** Jest nieprzenikniony. W New-Yorskim klubie, gdzie co wieczór bywa, rzadko można usłyszeć dźwięk jego głosu. Przeważnie siedzi przy swoim stoliku, wypala kilkanaście cygar i odchodzi, **nie wypowiedziawszy ani jednego słowa.**

Do swego biura przychodzi Morgan punktualnie **o godzinie 11-ej z rana,** opuszcza je punktualnie o godzinie 5-ej popołudniu. Przez cały czas siedzi nieruchomo i ma się wrażenie, że o **niczem nie myśli.** Są to pozory! Mózg jego ani na chwilę nie przestaje pracować nad swą kombinacją, którą nazajutrz zadziwi całe Stany. Nikogo nie wtajemnicza w swoje plany. Jego urzędnicy dowiadują się o nich, gdy są już zrealizowane. Jego ajenci otrzymują od niego luźne instrukcje, nie wiążące się pozornie w żadną całość.

Pewnego pięknego dnia dzwonek wzywa ich do biura, gdzie szef zimnym głosem oświadcza, **że kupił nowojorską północną linję kolejową** i odsprzedał ją z kolei pewnemu konsorcjum. Morgan mówi o tem jak o drobnostce, tymczasem w grę wchodzą miljony dolarów.

Taki jest człowiek, zwany w U. S. A. „wielkim reformatorem", który zaprojektował ideę pierwszego w świecie trustu.

John Rockfeller

Człowiek, który sam **podobno nie wie, ile pieniędzy posiada.** Król legendarnych skarbów. Od Morgana różni się przedewszystkiem pochodzeniem.

Pierwszy — od urodzenia, jako syn miljonera, zaliczał się do plutokracji. — Drugi — człowiek, który **sobie samemu wszystko zawdzięcza.** Rodzice jego byli biedakami. W roku 1853, mając lat 14, przyjechał do Cleveland **bez grosza przy duszy,** ale z twardą decyzją dorobić się majątku. Jako ekspedjent jednego z domów handlowych w ciągu dwuch lat zebrał niewielki kapitalik w wysokości 1000 dolarów i razem z kolegą biurowym na własną rękę **zaczął spekulować.**

Gdy w roku 1860 poraz pierwszy zaczęto oczyszczać naftę, Rockefeller zrozumiał w lot doniosłość nowego wynalazku i **osobiście rozpoczął produkcję.** Po 10-ciu latach doświadczeń, jako człowiek już bogaty zakłada światowej sławy syndykat naftowy „Standart Oil Com." Tak jak Morgan nie **uznaje Rockfeller niczego, co nie jest pieniądzem.** Gardzi wszystkiem, co nie dźwięczy jak dolar, lub nie szeleści, jak banknot. Najbogatszy ten człowiek wydaje na siebie samego mniej, niż przeciętny mieszczuch. Kiedyś w rozmowie z dziennikarzem Rockfeller przyznał się do największej rozrzutności, którą uważa za jedyny grzech swojej młodości. Było to wówczas, gdy **zarabiając wszystkiego 40-ci dolarów miesięcznie, przyszły multi-miljoner pozwolił sobie wydać aż... 2 dol. na parę skórkowych rękawiczek.** Rockfeller jest odludkiem, nie znosi towarzystwa i nie kolekcjonuje klejnotów. Nie kupi on nigdy, jak Morgan, biblji, stanowiącej niegdyś własność kardynała Mazariniego, za 25.000 dolarów, ani też nie będzie palił jak Morgan cygar po 2.50 dol. za sztukę. Uznaje, jako jedyny wyjątek od tej zasady — **muzykę.** Rockfeller gra na skrzypcach i pozwala sobie akompanjować. Jedyną rozrzutnością, **na którą amerykański krezus sobie pozwala, jest posiadanie 4-ch fortepjanów.** Taki był człowiek, który jako drugi, przystąpił do pierwszego w świecie trustu.

Andrzej Carnegi.

Trzeci i najsympatyczniejszy wspólnik, powszechnie zwany amerykańskim „królem stali". Carnegi jest z pochodzenia szkotem. **Rodzice jego byli tkaczami w malutkiej szkockiej wiosce i umierali z głodu. Zwabieni zaoceaniczną legendą, wyemigrowali do Ameryki, gdy Andrzej miał 12 lat. Malec znalazł zarobek w pewnej fabryce za 1.50 dol. na tydzień.** Stopniowo, zmieniając zajęcia, **został telegrafistą. Mając lat 14 jest jedynym żywicielem rodziny,** gdyż w tym czasie umiera ojciec. Wtedy właśnie Andrzej złożył **przysięgę, że się nie ożeni, dopóki nie zapewni matce dobrobytu.** Szczęście uśmiechnęło się młodemu telegrafiście, gdy zaopiekował się nim kierownik telegrafu pensylwańskiej kolei żelaznej pułk. Skott i poradził mu **nabyć 10 akcyj towarzystwa „Adams Express".**

Gdy pułk. został prezesem Kolei, powierzył Carnegiemu urząd głównego inspektora jednej gałęzi tej kolei. Na tem stanowisku wykazał Carnegi tyle talentu, że wkrótce został **głównym inspektorem wszystkich linji kolejowych.** Jego sława datuje się od czasu, gdy w Ameryce przystąpiono do budowy pierwszych stalowych mostów. Młody Carnegi objął finansowanie wszystkich robót i wkrótce został **„królem stali i dróg kolejowych".**

Carnegi jest znanym filantropem. — Dotacje swoje przeznacza jednak **wyłącznie na budowę ludowych bibljotek w Ameryce i Szkocji, oraz na poparcie uniwersytetów.**

Pierwszy trust.

Tylko tacy ludzie **założyć mogli taki trust...** Był to sojusz trzech amerykańskich królów, który miał objąć **wszystkie kopalnie, metalurgiczną produkcję wszystkich typów i ekspedycję metali na wszystkie rynki świata i do wszystkich punktów kuli ziemskiej.** — Trust dążył do tego, by zmiażdżyć każdego, ktoby się ośmielił rywalizować z nim w tych gałęziach ludzkiej produkcji i pracy. Kapitał zakładowy trustu wynosił okrągłą sumkę 2 miljardów dolarów. Każdy ze wspólników reprezentował następujące pozycje osobistego kapitału:

Morgan (trust żelazny i banki związkowe) — 1,154 mil. dol.

Rockfeller (trust naftowy i banki związkowe) — 850 mil. dol.

Carnegi (trust stalowy i banki związkowe) — 1 miljard dol.

Łącznie założyciel trustu Morgan—Rockfeller — Carnegi reprezentowali **3 miljardy 4 miljony dolarów.**

Rzecz jasna, że trust rozporządzający astronomiczną wprost sumą kapitału, był jakimś potwornym polipem, który swemi mackami ogarnął całkowicie amerykański przemysł metalurgiczny. — Mając w swych rękach **stal, żelazo i naftę, koleje oraz olbrzymi koncern banków,** trust despotycznie **narzucił swą wolę całej Ameryce, miażdżac najmniejszą próbę oporu i zyskując za pomocą korupcji wstęp do wszystkich urzędów państwowych i na wszystkie szczeble administracji.**

Punktem kulminacyjnym działalności trustu było **przekupienie ówczesnego prezydenta Stanów Mac-Kinleya i powtórne przeforsowanie go,** jako szefa partji republikanów na ten najwyższy urząd w państwie, mimo gwałtownej opozycji demokratów. Zwycięstwo wyborcze Mac-Kinley'a zostało osiągnięte **za pieniądze trustu Morgan — Rockfeller — Carnegi.** Odtąd nic już nie stało na przeszkodzie działalności trustu. Złoto szeroką strugą popłynęło do kieszeni organizatorów tego największego w świecie prywatnego przedsiębiorstwa, tworząc podwaliny dzisiejszej potęgi jego spadkobierców.

P. A.

Pomóżcie biednym i głodnym.

Odezwa łódzkiego stowarzyszenia techników

Od łódzkiego stowarzyszenia techników otrzymaliśmy poniższą odezwę z prośbą o umieszczenie:

„Panujący od dłuższego czasu kryzys gospodarczy, który przyczynił się do zubożenia niemal wszystkich sfer naszego społeczeństwa, pogłębił się tak dalece, że **dziś w samej Łodzi mamy tysiączne rzesze bezrobotnych, pozbawionych jakiegokolwiek zasiłku, i skazanych na nędzę wyjątkową.** W dodatku z dniem każdym sytuacja się pogarsza, a że głód jest złym doradcą, jesteśmy więc już świadkami ogromnego podniecenia, panującego w masach bezrobotnych.

W czasie wielkiej wojny w podobnie ciężkiej sytuacji Łódzkie Stowarzyszenie Techników **uruchomiło i przez dłuższy czas prowadziło, dzięki ofiarności swych członków i pomocy dobrej woli, kuchnie, piekarnie i herbaciarnie w różnych punktach miasta.** Wydano wtedy 7 miljonów obiadów i kilkaset tysięcy kilogramów chleba. Była to więc pomoc wydatna dla tych, którzy pozostali bez środków do życia.

Czy wolno nam więc dziś patrzeć obojętnie na to, co się dzieję?

Koledzy technicy i wy wszyscy, którym nie jest obojętna niedola ludzka, zwracamy się do was z gorącem wezwaniem, abyście pospieszyli z pomocą głodnym. Bądźcie ofiarni! **Składajcie choćby najdrobniejsze sumy na kuchnie dla bezrobotnych, organizowane przez łódzkie stowarzyszenie techników pod egidą Wojewódzkiego Komitetu niesienia pomocy Najbiedniejszym.**

Grosz Wasz nie pójdzie na marne, bo przyczyni się do otarcia niejednej łzy rozpaczy i zmniejszy rozgoryczenie mas.

Łódzkie Stowarzyszenie Techników w Łodzi.

Łódź 12 lipca 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 12 lipca 1931

Złudzenia konjunkturalne „haussy Hoovera".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że orędzie prezydenta Hoovera nie przebrzmiało bez echa. Trudności wysuwane przez rząd francuski świadczą raczej o tem, że **plan jest w zasadzie już zaakceptowany**, a chodzi tylko o rozwikłanie problemów techniczno-budżetowych i o uspokojenie opinji francuskiej. Nie bez pewnej racji pisał niedawno któryś z publicystów niemieckich, że minister skarbu we Francji, **któryby bez pozornego przynajmniej oporu zgodził się** na plan Hoovera, stałby się w ciągu kilku tygodni z męża stanu — **osobą prywatną**, zapomnianą na głuchej prowincji. Można przeto odroczenie raty reparacyjnej na rok jeden uznać za fakt dokonany, którego techniczne **szczegóły — nie sama zasada ulegają sporom i debatom.**

Przychylne, entuzjastyczne niemal, przyjęcie wiadomości o orędziu Hoovera jest — poza granicami Niemiec — niewątpliwie wynikiem **psychologji kryzysowej**. Światowy kryzys gospodarczy o cechach w wielu gałęziach i krajach załamania strukturalnego zrodził uzasadniony pesymizm w ocenie zarówno teraźniejszości, jak i przyszłych możliwości poprawy. Nic dziwnego, że orędzie Hoovera podziałało jak **„deus ex machina"**. Ludzie chwycili się tego promienia nadziei. Poczęto snuć marzenia o ogólnej poprawie konjuktury na świecie. Być może, że to niemieckiemu genjuszowi organizacji i propagandy zawdzięczamy **powszechnie utożsamianie interesu gospodarczo-politycznego Niemiec z interesami innych państw Europy.**

Entuzjazm — wyraz ten jest tylko pozornie przesadny — odbił się przedewszystkiem **na kursach giełdowych**. Nietylko w Berlinie, lecz i w Londynie, Pradze, Wiedniu, Rzymie, a nawet w Paryżu sama wiadomość o orędziu **podbiła w w ciągu 2—3 dni kursy akcyj o kilka do kilkunastu procent** (w Berlinie niektóre papiery podskoczyły o 25 proc.!). Nic dziwnego, że nadzieje wzrosły o kilkaset procent. Optymizm, długo tłumiony, rozkruszył się, jak sprężyna.

Nie należy jednak zbytnio upraszczać zjawisk. Wzrost kursów giełdowych nie nie jest nigdy wynikiem emocji, uczucia czy wątpliwości. Jest to raczej **namiętność licząca**, trafnie czy nie, ale zawsze licząca. I w tym wypadku nadzieje były wynikiem pewnej kalkulacji.

Oto jej bieg zasadniczy:

Powszechnie przyjęta jest t. zw. **teorja trzech rynków** w przebiegu konjunktury gospodarczej. Kolejność faz ożywienia, napięcia, kryzysu i zastoju jest identyczna dla przebiegu wszystkich zdarzeń gospodarki kapitalistycznej. Atoli nie wszystkie rynki znajdują się jednocześnie w tej samej fazie konjunktury. Statystycy amerykańscy odkryli nawet pewną prawidłowość we wkraczaniu poszczególnych rynków do tej samej fazy. Ustalili m. in., że ruchy kursów giełdowych poprzedzają o kilka miesięcy odpowiednie ruchy cen towarów i ilości produkowanych towarów, a te znów z kolei o 2—4 miesiące poprzedzają odpowiednie ruchy stopy procentowej. To prawo kolejności rozwoju trzech rynków: rynku inwestycji, prokukcji i pieniądza zostało sprawdzone również i w stosunkach europejskich. Pewne modyfikacje nie wchodzą w rachubę przy niniejszych rozważaniach. Prawo to jest zresztą zupełnie zrozumiale. Poprostu nagromadzenie się kapitałów pieniężnych na rynku w poszukiwaniu lokat podbija kursy giełdowe, co w następstwie umożliwia inwestycje w dziedzinie prokukcji, a te z kolei powodują wzrost jej dalszy, co wreszcie wyczerpuje kapitały pieniężne i kredyt i powoduje wzrost stopy procentowej.

Wracamy do orędzia Hoovera. Wzrost kursów giełdowych podziałał ożywczo nietylko na giełdziarzy. Ekonomiści i praktycy życia gospodarczego starali się dopatrzeć w tym wzroście kursów **zapowiedzi** poprawy na rynku towarowym, który ma decydujące znaczenie dla przebiegu rozwoju gospodarczego. Niektórzy optymiści kusili się nawet o ustalenie przypuszczalnego terminu haussy towarowej. Mówiono o przełomie roku 1931 i 1932. Rej wodzili oczywiście Niemcy, ale i u nas nie brak optymistów.

Przypuszczenia te zawiodły. Zawiodły przedewszystkiem w samych Niemczech. Ostatni numer „Berliner Tageblattu" podaje tabelkę kursów akcyj niemieckich (Danat-Bank AEG, I. O. Farben, Bemberg, Glanzstoff, Siemens & Halske etc.), z której wynika, że haussa „Hooverowska" nie przetrwała kilku dni nawet po 22 czerwca b. r. i **że obecnie notujemy najniższe kursy od 1927 roku.**

I nie mogło się stać inaczej. Nawet w 100 proc. zrealizowane orędzie Hovera **nie może nagle wywołać poprawy**. W życiu gospodarczem nie rządzą „bogowie z maszyny". W szczególności trwały wzrost kursów akcyj może nastąpić tylko naskutek znacznej podaży kapitałów pieniężnych, szukających lokaty. A tych niema i plan Hoovera ich nie stworzy.

Dr. M. S.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim ry ku walutowym kurs dolara wynosił 9.0 w płaceniu i 9.02 w żądaniu. Tendenc wybitnie spokojna. Obroty małe. -r-

Bawełna w Z.S.S.R.

Znaczny wzrost uprawy.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwo że w bieżącym roku, w związku z rea zacją „piatiletki" włókienniczej, Sow ty będą w możności pokryć całkowic swe zapotrzebowanie na surową bawełn już wyłącznie własnym surowcem.

Według oficjalnych doniesień ze źr deł sowieckich, modernizacja system uprawy i wykończenie linji kolejow turkiestańsko - syberyjskiej przyczyni się do bardzo wydatnego wzrostu upr wy bawełny. Przestrzeń uprawna w ku bieżącym wynosi 2.500.000 hektar Oznacza to wzrost o 60 proc. w porów naniu z rokiem ubiegłym i przekroczen tegorocznego planu bawełnianego Sow tów o przeszło 9 proc.

Ponieważ kampanja bawełniana Rosji zostaje zakończona dopiero ob nie, liczyć się należy z tem, że przestrz uprawna wyrazi się imponującą cy około 3 milj. hektarów. Gdyby war atmosferyczne w Rosji kształtowały pomyślnie — Sowiety będą w stanie n wet znacznie zwiększone zapotrzebow nie przemysłu włókienniczego pokryć własnych zapasów surowca, rezygnuj całkowicie z importu.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 10 lipca Bawełna amerykańsk zamknięcie: Loco 9.35. Kontrakty: lipiec 9. sierpień 9.29, wrzesień 9.40, październik 9. listopad 9 65, grudzień 9 80, styczeń 9 90, lu 9.98, marzec 10 09, kwiecień 10 16, maj 10.24.

Nowy Orlean, 10 lipca. Bawełna ameryk ska — zamknięcie: Loco 9.18, lipiec 9.22, pa dziernik 9.56, grudzień 9 78, styczeń 9 88, marz 10 04, maj 10.24.

Liverpool, 10 lipca Bawełna amerykańska — zamknięcie: Lipiec 4 86, sierpień 4.89, wrzes 4.91, październik 4.93, listopad 4.95, grudzień 5 luty 5.07, marzec 5.11, kwiecień 5.15, maj 5 czerwiec 5.22, lipiec 5.25 Loco 5 05.

Liverpool, 10 lipca, Bawełna egipska — za knięcie: lipiec 7.58, wrzesień 7 74, paździer 7.76, listopad 7,81, styczeń 7,96, marzec 8.10, m 8 24 Loco 7.85

Świadectwa przemysłowe II i III kateg.

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu.

Wskutek licznych zażaleń wnoszonych do ministerstwa skarbu na zbyt rygorystyczne stosowanie przez władze podatkowe przepisów tyczących nabywania świadectw przemysłowych II-ej kat. handlowej przez przedsiębiorstwa, prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej zostało wydane specjalne zarządzenie. Zarządzenie to wyjaśnia władzom podatkowym, w jakim wypadku nie należy żądać na prowadzenie handlu świadectwa przemysłowego wyższej aniżeli III kat. mimo posiadania przez przedsiębiorstwa sprzedaży pewnych artykułów, na które obowiązuje II-ga kat. W myśl tych wyjaśnień obciążenie świadectwem wyższej kat. następuje wówczas, kiedy przedsiębiorstwo handlowe posiada stale **zapas luksusowych, droższych towarów, przeznaczonych dla konsumentów zamożniejszych i kiedy te przedsiębiorstwa z natury rzeczy osiągają znaczniejsze obroty i większe zyski.** Nie jest natomiast intencją ustawodawcy przeciążanie drobnych i słabszych przedsiębiorstw, iż tylko z powodu przypadkowego posiadania jednego lub kilku przedmiotów, zaliczonych do towarów luksusowych. Z powyższego wynika, iż w tych wypadkach, gdy w mniejszych zakładach handlowych znajdują się minimalne ilości towarów luksusowych, a zarówno rodzaj prowadzonego handlu, jak i rodzaj innych towarów w tym zakładzie odpowiada przedsiębiorstwu III-ej kat. wystarczy wykupienie tej ostatniej kategorji patentu. c.

Dyskonto w Łodzi.

Na rynku dyskontowym w Łodzi nie zawierane są tranzakcje, wskutek braku podaży pierwszorzędnego materjału wekslowego, co w dużej mierze przypisać należy zastojowi w handlu w obecnym okresie międzysezonowej ciszy W małych jedynie ilościach ukazuje się na rynku t. zw. materjał finansowy, który stanowią przeważnie weksle grzecznościowe, niekiedy dla pierwszorzędnych firm przemysłowych. Materjał ten rynek chętnie dyskontuje prawie po bankowej stopie 1.10 w stosunku miesięcznym. Stopa dyskontowa dla materjału średniego jest zupełnie dowolna i wynosi do 3 i pół proc. -c-

Dwie zakwestjonowane upadłości.

Sąd nie uwzględnił opozycji zainteresowanych firm

W maju r. b. ogłoszono upadłość firmie *„Adolf Oberman Spadkobiercy"*, farbiarnia zarobkowa w Rudzie Pabjanickiej. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 27 kwietnia 1928 r. tymczasowo. Sędzią komisarzem zamianowano sędziego handlowego Jakóba Pettersa, zaś kuratorem masy adw. Mieczysława Sarnę.

Upadłych oddano pod dozór policji.

Bilans firmy zamyka się sumą 512 tysięcy 495 złotych.

Upadłość została ogłoszona na prośbę katowickiego towarzystwa akcyjnego węglowego, sp. z ogr. odp. „Silmontana" w Katowicach.

W czerwcu r. b. wpłynęła do wydziału handlowego sądu okręgowego *opozycja upadłych*. W opozycji tej pełnomocnik upadłych nadmienił, iż wyrok, ogłaszający upadłość firmie „Adolf Oberman Spadkobiercy", jest niesłuszny, gdyż upadłość ogłoszona została firmie *nie na podstawie bezspornych tytułów kupieckich.*

Niezależnie od tego bezzasadne ma być ogłoszenie upadłości gdyż handlującym, jak nadmienia pełnom. firmy, jest jedynie Adolf Oberman, starszy, zmarły właściciel firmy, zaś obecni właściciele nie byli i nie są kupcami i nie zawiązali jakiejkolwiek spółki prawa handlowego.

Ponadto upadli objąć mieli przedsiębiorstwo jedynie, jako wspólną masę spadkową, przyczem nie ujawnili zamiaru prowadzenia przedsiębiorstwa, do czego niezbędne byłoby zawarcie spółki, natomiast spełnili jedynie obowiązek z art. 44 i nast. dekretu o rejestrze, ustanawiając pełnomocników przedsiębiorstwa spadkowego dekretu o rejestrze. Na powyższe okoliczności upadli powołują się na szereg świadków.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi.

Sąd po wysłuchaniu strony opozycję pełnomocnika upadłych oddalił zaś wyrok sądu z 29-go maja r. b. zatwierdził. Świadków powołanych przez upadłą firmę nie zbadał. Sąd w motywach swych wyjaśnił, że jak wynika z załączonego do akt sprawy poświadczonego odpisu rejestru handlowego, nazwa firmy oznaczona jest *„Adolf Oberman Spadkob."*, że jak wynika z tego odpisu wszystkie osoby, w imieniu których wpłynęła opozycja, figurują jako właściciele firmy, również w wykazach hipotecznych. Ponadto, że jak oświadczył kurator masy upadłości — wszystkie osoby wymienione w opozycji pobierały przez dłuższy czas zyski z przedsiębiorstwa, a jeden ze spadkobierców, Ludwik Hausman, pracował nawet w przedsiębiorstwie upadłej firmy, że świadkowie powołani w opozycje, nie mieli ustalić, iż osoby, wnoszące opozycje, nie brali żadnego udziału w przedsiębiorstwie, ani w żadnych tranzakcjach, a zatem okoliczności negatywne. Z tych wszystkich względów Sąd opozycje oddalił.

★

Na tejże sesji rozważaną była op zycja firmy *„Nestler i Ferrenbach"* sprawie upadłości firmy *„Spółdzieln Budowlana Drużyn Konduktorskich St cji Łódź-Kaliska"*, ogłoszonej na wnios wierzyciela Franciszka Turskiego. W pozycji powołuje się firma „Nestler Fe renbach" na załączone dokumenty, z kt rych wynikałoby, że firma jest jedyny wierzycielem spółdzielni, w sumie pon 158.000 zł.

Firma „Nestler i Ferrenbach" nadmie nia, że gdyby oznaczoną przez sąd tym czasowo datę otwarcia upadłości dzień 4 marca 1928 r. miała się utrzym firma straciłaby hipoteczne zabezpiecz nie swojej pretensji w kwocie 132.000 nieruchomości, należącej do spółdziel Ponieważ z załączonych dokumentó ma wynikać bezspornie, że spółdzieln nie uchybiła swoim obowiązkom dłuż ka i nie tylko dnia 4 marca 1928 r., nawet i obecnie nie znajduje się w stan niewypłacalności, firma „Nestler i Fe renbach" *wnosi o uchylenie wyroku*, od dalenie wniosku o ogłoszenie upadłości umorzenie postępowania upadłościoweg zaś w razie nieuwzględnienia, oznaczen daty otwarcia upadłości na 22 czerw 1931 roku.

Sąd opozycje firmy „Nestler i Ferre bach" pozostawił bez uwzględnienia. W rok w przedmiocie ogłoszenia upadło w całej rozciągłości zatwierdził.

✶

W sprawie upadłości firmy *„M. Gó klewicz"*, wyrób i sprzedaż konfek damskiej, Piotrkowska Nr. 20, sąd w d wczorajszym przedłużył upadłemu gle do dnia 31 października r. b., poniew upadłość ta ma się ku końcowi i zachod potrzeba wyznaczenia ostatniego termin sprawdzenia.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dn. 12 lipca 1931 r.

Konewka życiodajna.



Skutkiem znacznej klęsk nawały
I przez tarcia nader liczne
Powstał upał niebywały
W atmosferze politycznej.

Lecz z gorąca — małe plusy.
Kiedy klimat zbyt się zmienia:
— Oto bowiem schną kaktusy.
Bo je gnębi żar pragnienia.

Więc żałosne nucą śpiewki
I ci z prawa i ci z lewa.
Sypiąc oko do konewki,
Którą Hoover świat podlewa...

W. Drozdowski.

PROF. DR. WILHELM STEKEL.

LISTY DO MATKI.

List 24-ty

Autoryzowany przekład dr. Pawła Klingera

Droga przyjaciółko!

Znów jestem zmartwiona, bo chłopiec twój „stroi" od niedawna jakieś dziwne grymasy. Nie wie Pani, jak sobie poradzić i pytasz, czy należy go ganić za to i zwracać mu ciągle uwagę. Jednem słowem, chce Pani wiedzieć jak się ustosunkować do tego nowego zjawiska i jaka jest przyczyna tych objawów.

Już dawno zauważyła Pani, że chłopiec chętnie patrzy się w lustro i stroi przed niem najrozmaitsze grymasy. Zazwyczaj cierpieinie to tak się rozpoczyna, że dzieci **specjalnie interesują się swoją twarzą.** Synek Pani już przedtem opowiadał, że przed uśnięciem widzi dziwaczne jakieś postacie, które napełniają go strachem. Objaw ten nie oznacza bynajmniej, że dzieje się coś anormalnego. Pani wie już z moich listów, że każde dziecko (właściwie każdy człowiek) **ma w sobie drugiego człowieka.** To, co mamy w sobie wstrętnego i nieznośnego, zostaje zepchnięte w głąb naszej duszy i zjawia się tylko przy usypianiu, budzi się w nas drzemiące dotąd zwierzę. Mógłbym tak samo mówić o praczłowieku, który znacznie bliżej stał do zwierzęcia, niż my. Otóż ten praczłowiek jest zawsze na czatach i opanouje duszę dziecka we śnie. Przy usypianiu bywają chwile, kiedy krytyka świadomości obejmuje jeszcze pierwsze senne marzenia, wprowadzające nas w sen. Praczłowiek leży cały dzień na czatach, by w nocy ująć ster naszej duszy.

Pani sama zauważyła, **że chłopiec jest zazdrosny o siostrzyczkę** i o mające przyjść na świat dziecko. On przeczuwa, że przybędzie jeszcze jeden rywal. Niedawno zadał pani dziwne pytanie, gdzie się podziała dziecięca bielizna siostrzyczki, choćiż sam się przyglądał przedtem temu jak Pani porządkowała swój skarb. „Mamo, czy chcesz tę bieliznę sprzedać?" pytał naiwnie. Padły również uwagi co do tuszy Pani.

Należy tedy z pewnością liczyć się z tem, że on już teraz **jest wrogo nastawiony względem nowego rywala**, lecz ten stosunek swój odczuwa jako wstrętny, gdyż nieraz mówiłaś mu, że treba kochać swe rodzeństwo. Tak samo nie chce być usłużnym w stosunku do wej siostrzyczki. Później, coprawda, żałuje tego i stara się być dla niej znów dobrym i to tak serdecznie, że aż boli...

Zauważyła Pani, że grymasy jego przypominają gryzonie. Chętnie się teraz teraz bawi w wilka lub niedźwiedzia i grozi, że zje swą siostrzyczkę. **Grymasy — to namiastka stłumionego pulsu.** Jest taka choroba u dorosłych, którą nazywamy **„Tik", polegająca na tem, że człowiek mimo swej woli robi różne grymasy;** powstaje to, wskutek drgawek muskulatury twarzy i innych miejsc. We wszystkich tych przypadkach udało mi się dowieść, że **chodzi o jakiś stłumiony impuls.** Chłopiec Pani walczy również z takimi stłumionymi impulsami. Kulturalne „ja" i zwierzęce „ja" wydaje sobie pierwsze zacięte boje. Dziwi się pani również, że on tak często mówi o śmierci i z siostrzyczką swą bawił się niedawno „w pogrzeb", chociaż nie pretekst do tej dość częstej wśród dzieci zabawy. Możliwe, że siostrzyczka zawarła z nim sojusz przeciw noweum wrogowi. Pani wyda się to wręcz nieprawdopodobnem, lecz doświadczenia nasze mówią o tem zupełnie wyraźnie. Już najwyższy czas, abyśmy wreszcie zaczęli rozumieć swe dzieci i nauczyli się poznawać konflikty ich dusz.

Do poczucia społeczności dziecko musi być dopiero wychowane! Znów ma Pani nowy kłopot ze swym synkiem, który zaczął wygłaszać jakieś absurdalne fantazje, a przytem chętnie bawi się ogniem. **Dzieci chętnie bawią się w podpalaczy i** niejeden pożar powstał z ich rączek. Niedawno dopiero czytaliśmy w gazetach, że siedmioletni chłopiec podpalił kościół i szkołę (podczas lekcyj). Dziecko nie musi być przy tem koniecznie urodzonym przestępcą; powodować nim może zbyt żywa fantazja lub złe wychowanie. Pozatem dają się dzieci z łatwością uwieść do kryminalnych czynów przez złe otoczenie.

Nie wiem, czy wiadomo Pani, że dzieci **z łatwością podpadają pod wpływ starszych i energiczniejszych kolegów. Szczególnie** dotyczy to dzieci zaniedbywanych i gnębionych w domu; względem rodziców są one nastawione „na złość", a w stosunku do swych kolegów lub koleżanek są zupełnie bezwolne.

Jak już Pani wie **jestem przeciwnikiem wynagradzania dzieci za pilność i domowe przysługi.** Płacenie dziecku za to, że odrobiło lekcje, że grało na fortepianie, za małe robótki i td., zwłaszcza, jeśli to robią rodzice, **uważam za ciężki błąd wychowawczy.** Słyszy się często z różnych stron, że należy dzieci zawczasu zapoznawać z wartością pieniędzy. Mnie się zdaje, że o wiele **lepiej będzie, jeśli się dziecko nauczy tej prawdy, że pieniądz nie jest wszechstronny, a bogactwo nie oznacza jeszcze szczęścia. Kieszonkowe pieniądze należy dziecu bezwarunkowo dawać, by miało pewną sumkę do własnej dyspozycji, lecz nic ponadto.**

Pani, droga Przyjaciółko, cieszy się wszak zaufaniem swych dzieci, a mimo to oburzasz się, że **Twój mały lubi powtarzać wulgarne wyrazy słyszane w szkole.** To dowodzi tylko, że on jest teraz w stosunku do Pani w opozycji; przypuszczalnie chodzi o to trzecie dziecko. Powinna Pani z nim otwarcie pomówić i zneutralizować jego zazdrość. Nie widzę jednak w tem żadnego powodu w przeciwieństwie do Pani, do „prywatnego" nauczania. Przecież później i tak będzie musiał uczęszczać do szkoły ogólnej. Rezultat nauczania w domu jest taki, że chłopiec nie będzie się mógł przyzwyczaić do szkoły i będzie przedmiotem kpin i szyderstw ze strony kolegów, zwłaszcza, jeśli poznają w nim „mamusinego synka".

W ostatnim swym liście poruszyła Pani jedną niezmiernie ważną kwestję. Odwiedziła Pani swą przyjaciółkę, która zaprowadziła Panią do dziecinnego pokoju i pokazała jak jej parka — braciszek i siostrzyczka czule się objąwszy, śpią razem w jednem łóżeczku.

Przyjaciółka pani sądzi, że dzieci są niewinne jak aniołki i byłoby grzechem myśleć, że wspólne sypianie lub kąpanie może im w czemś zaszkodzić. Niech że więc Pani posłucha starego doświadczonego lekarza. **Jestem stanowczo za tem, by rodzeństwo różnej płci, o ile tylko środki na to pozwalają, sypiało w oddzielnych pokojach.** W ostatnich latach porobiłem kilka bardzo smutnych doświadczeń w tym kierunku, to też wolę raczej za dużo ostrożności, niż zbyt mało. W Holandji np. jest zwyczajem, że rodzeństwo aż do dojrzałości płciowej sypia razem. Jakiż jest tego rezultat? Rodzeństwo za bardzo się do siebie przywiązuje, co w konsekwencji prowadzi do bardzo smutnych skutków, o których niech mi wolno będzie przemilczeć.

Nowocześni rodzice sądzą, że postępują mądrze, kąpiąc się razem z dziećmi i w taki sposób zaoszczędzając sobie wykładu o różnicy płci. Nigdy nie widziałem dodatnich rezultatów tej głupiej metody wychowawczej.

Pozatem chce Pani wiedzieć, czy chłopiec może już rozpocząć lekcje muzyki; pisze Pani, że on dobiera sobie różne melodje i że chętnie się przysłuchuje grze Pani. Proszę lepiej zaczekać z muzyką! Inaczej zrobi Pani dziwne od[...]cie, że **właśnie muzykalne dzieci za[...]dzą przy nauce, jeśli zbyt wcześnie [...] stała rozpoczęta.** Może mu Pani pok[...] jakieś łatwe ćwiczenie, lecz **systema[...]na nauka powinna się rozpocząć dop[...] w dziesiątym roku życia.** „Wunder[...]der" — to przeważnie dzieci, które z[...]szano do nauki i których codzienne ć[...]czenia okupywane były nagrodami i k[...]mi. Wszak Pani wie, że **jestem prze[...]nikiem wszelkiego przymusu.** Niech Pani strzeże przeciążać swe dzieck[...] najdelikatniejszym momencie jego roz[...]tu. Strzec się również należy wpaj[...]mu jakiegokolwiekbąź kierunku polity[...]nego. Pozwalam sobie zwrócić uwagę [...]ni na słowa znakomitego klinic[...] Strumpla:

„Młodzież dojrzewa wcześnie, cz[...] już w wieku dziecięcym, do świata [...] obrażni, interesów, partji, nie tylk[...] kłopotów i cierpień, lecz również i d[...]ciech i używania życia, pożądań, [...]gów i namiętności ludzi dorosłych. [...]dzo wcześnie przestaje pożądać, sąd[...] oceniać, chcieć i pracować jak dzi[...] lub młodzież"....

Już dziś noszą uczniowie szkół [...]wych **odznaki partyjne** i uczą się [...] wczesnej młodości klasowej i ras[...] nienawiści. Są, niestety, nauczyciel[...] którzy nawet w elementarnych szk[...] kaptują sobie dzieci w sensie partyj[...] zamiast starać się o to, by w młodoc[...] serca wszczepiać miłość i piękno. T[...]gą tylko możemy wyhodować pokol[...] szczęśliwe i szlachetne, które błog[...]wić będzie pamięć swych wychow[...]ców.

Dr. W. S[...]

Nie wiedza i rozum, lecz spry[...]

decydują najczęściej o powodzeniu w życiu, szczególnie zaś — w handlu i polity[...]

Jak Lloyd George zwalczał swoich przeciwników.

Amerykański „psychotechnik" Mac Neb wydał ciekawą książkę, w której na szeregu przykładów dowodzi, że *nie głęboki umysł, lecz szybka orjentacja, ciętość i „zdolność znalezienia się w kropce"* w każdej sytuacji jest rękojmią powodzenia w karjerze politycznej.

Prezydent Wilson był człowiekiem bardzo wykształconym, myślicielem i mędrcem, jednakże *nie posiadał on nieocenionej zdolności „znajdowania się w kropce"* i właśnie jego polityczna karjera może posłużyć jako klasyczny przykład karjery pechowca.

Lloyd George nie jest ani myślicielem, ani mędrcem, nie jest on zbytnio mądry, a już zupełnie nie jest wykształcony, a jednakże posiada on *kolosalne zdolności reagowania na odnoszone wrażenia z błyskawicznością i dokładnością aparatu elektrycznego.* Pokonuje on rzucających się na niego przeciwników ze zwinnością i szybkością toreadora. Gdy Lloyd George jest „usposobiony", nie można nadążyć w znoszeniu z areny „politycznych trupów", ofiar jego ciętości.

W roku 1917 Lloyd George przebywał w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z bardzo poważną misją, która polegała na zdobyciu i umocnieniu amerykańskiej sympatii. Pewnego dnia wygłaszał on przemówienie na zebraniu którego członkowie byli *jawnymi zwolennikami polityki germanofilskiej i* w czasie przemówienia Lloyd George'a przerywali mu co chwilę uwagami rzucanemi z miejsca. Gdy Lloyd George skończył swą mowę, podniósł się jakiś jegomość i zwrócił się do audytorjum:

— Proszę panów! Czyjego przemówienia wysłuchaliśmy właściwie przed chwilą? Kogo nam przysłali z Anglji? Wszak ten szanowny mówca jest synem drobnego wędrownego handlarza. Ja osobiście bardzo dobrze pamiętam jego ojca: wędrował on po drogach wiejskich obok osła zaprzężonego do czerwnego wózka i sprzedawał patelnie!

Całe audytorium wybuchnęło śmiechem, jednakże Lloyd George podniósł się natychmiast z miejsca i z zadowolonym wyrazem twarzy odezwał się:

— Rzeczywiście, to jest prawda! Ja świetnie pamiętam i osła i czerwony wózek mego ojca. Wózek do dzisiejszego dnia przechowuję w wozowni jako pamiątkę po moim ojcu...

I wyciągnąwszy rękę w kierunku przedmówcy, Lloyd George dokończył:

— *...tylko do dzisiejszego dnia nie wiedziałem, gdzie się podział osioł!*

Znów rozległ się na sali homeryczny śmiech, jednakże pod adresem amerykanina, który wspomniał o ojcu Lloyd George'a, o wózku i o ośle.

W czasie wiecu wyborczego w Walii Lloyd George przez długi czas bronił swej kandydatury. Po kilkugodzinnem jego przemówieniu podniósł się jakiś jegomość i wobec przepełnionego audytorium oświadczył głośno pod adresem Lloyd George'a:

— *Ja chętniej oddam swój głos na djabła, niż na pana, panie Lloyd George!*

A Lloyd George odpowiedział mu, nie zastanawiając się ani chwili:

— Ja znam pańskie polityczne sympatie. Jeśli jednakże djabeł nie wystawi swej kandydatury, czy zgodzi się pan głosować wówczas za mną?

Znany ze swych ciętych odpowiedzi był również anglo-żydowski pisarz i działacz społeczny *Izrael Zangwill.* Pewnego dnia w czasie oficjalnego bankietu w Chicago siedział on obok kobiety, która nieprzyjaźnie odnosiła się do żydów. Kobieta ta co chwile robiła uwagi i ostre docinki na temat jego narodowości. Zangwill milczał. Gdy podano wędliny i Zangwill położył porcję wędliny na swój talerz, sąsiadka jego odezwała się głośno:

— Przypuszczam, że dr. Zangwill poświęci swą najbliższą korespondencj[...] „Żydowskiego Świata" naszej chicag[...]skiej wędlinie?

— Nie, — odpowiedział natychm[...] Zangwill — wędlina chicagowska nie zasługuje na poświęcenie jej specjalnej korespondencji. Lecz bezwzględnie poś[...]cę specjalny artykuł chicagowsk[...] ozorom.

Mac Neb ręczy za autentyczność a[...]doty opowiadanej o Rockefellerze, k[...] wykazał swój genjusz finansowy i s[...]ką orjentację, mając zaledwie 7 lat.

Rockefeller zatrzymał się ze s[...] wychowawcą przed straganem jak[...] oszusta, który zachwalał sprzeda[...] przez siebie pigułki, mające być na[...]szym środkiem na wszelkiego rod[...] dolegliwości. Chcąc przyciągnąć [...] swój stragan jaknajwięcej publiczn[...] sprzedawca cudownych pigułek w[...] srebrnego dolara i oświadczył, *że [...] ten zostanie sprzedany z licytacji.*

— Kto co daje? — zawołał sprze[...]ca pigułek. — Kto zaczyna? Dziesięć [...]tów? Pięć centów?

Publiczność, okrążająca stragan, [...]czała, z niedowierzaniem przygląd[...] się tej scenie.

— Jazda, ruszajcie się! — wołał [...]mysłowy sprzedawca. Nie opuszcz[...] okazji jak się więcej nie nadarzy! [...] daje dziesięć centów?

— Pięć centów! — rozległ się [...] 7-letniego Rockefellera.

— Pięć centów — powtórzył sp[...]dawca pigułek — kto daje więcej?

Nikt się nie odzywał.

— No, cóż — odezwał się niefort[...] sprzedawca pigułek, wyciągając sre[...]go dolara w stronę małego Rockefe[...] — masz szczęście. Dolar jest twój. [...]mi pięć centów...

— *Nie mam* — odpowiedział przy[...] miljarder. — *Niech pan sobie potr[...] tego dolara 5 centów, a mnie wypłaci [...]*

A teraz pomówimy o... publiczności.

Jest ona bezwzględna, brutalna, naiwna, zła, niekulturalna i — łatwo ulega wszelkim sugestjom.

Największą władzę posiada jednak... Pani Publiczność!

W czasie bankietu urządzonego przez dyrekcję jednego z teatrów wiedeńskich z okazji nadspodziewanie udanej premjery, wynikła ożywiona dyskusja na temat „Kto odgrywa **najważniejszą rolę, jeśli idzie o teatr"**.

Autor sztuki utrzymywał, że on jest najważniejszą osobą, gdyż, gdyby nie on, aktorzy nie mieliby co grać; **dyrektor teatru** pretendował na pierwszeństwo, gdyż uważał siebie za duszę teatru; **reżyser** powiedział:

„Chciałbym bardzo wiedzieć, cobyście wszyscy zrobili beze mnie!".

Pierwszy amant zawołał:

„Przyznajcie się, panowie, że powodzenie sztuki zależne jest ode mnie!".

Kasjer teatralny uśmiechnął się i zaznaczył:

„Chciałbym tylko wiedzieć, coby się z wami wszystkimi stało, gdyby nie moja kasa".

Powstał nieopisany harmider i wrzawa, gdyż każdy dowodził, że **bez niego teatr nie mógłby egzystować nawet przez jeden dzień.**

W chwili jednak największego rozna miętnienia zjawił się jakiś skromny, niepozornie wyglądający człowieczek i powiedział:

„Najważniejszą rolę w teatrze odgrywam ja publiczności".

I wszyscy, nawet ci najdumniejsi, z szacunkiem pochylili głowy przed Jej Królewską Mością Publicznością.

***

Krytyka teatralna poświęca dużo miejsca dramaturgom, reżyserom, lecz najmniej nawet uwagi nie zwraca na publiczność, tego najbardziej tajemniczego sfinksa, wielkiego sędziego, **którego wyroki nie podlegają apelacji, choć nie zawsze są sprawiedliwe.**

Jeszcze więcej: wyroki te w większości wypadków **są niesprawiedliwe,** specjalnie zaś w dziedzinie sztuki. Tutaj Jej Królewska Mość Publiczność bardzo często wykazuje swe nieuctwo, lecz i w takich wypadkach sądy jej są bezapelacyjne, przynajmniej dla danej epoki. A następnie, znacznie później, często w następnem pokoleniu dopiero, **wyroki te mogą być anulowane.** Gdy Bizet wystawił po raz pierwszy swą „Carmen", publiczność, a wraz z nią i chcąca dogodzić jej krytyka, wydały druzgocącą krytykę. **Dopiero następne pokolenie unieważniło ten wyrok i Bizet zbierał zasłużone, choć nieco spóźnione laury.**

Jej królewska Mość Publiczność **jest w stanie doprowadzić do rozpaczy swem nieuctwem.** Przysłowiowy „vox populi" w większości wypadków brzmi fałszywie i raczej przypomina **rozklekotaną, niż boską lirę.**

Hugo Knepler, jeden z najpopurarniejszych w Wiedniu impresarjów, znawca stosunków teatralnych i artystów, dzieli się w szeregu artykułów swemi na ten temat spostrzeżeniami. Artykuły te są poświęcone w głównej mierze publiczności, którą Knepler miał możność obserwować, i uwagi jego na ten temat nie są dla publiczności zbyt pochlebne. Knepler jest bardzo rozgoryczony nieuctwem publiczności, które ilustruje on szeregiem niepozbawionych pikanterji przykładów.

Mamusia z córeczką siedzi na koncercie w pierwszym rzędzie — przedstawicielki „górnych dziesięciu tysięcy". Znakomity pianista gra „Dziewiątą symfonję". Mamusia zagląda do programu i oświadcza córeczce szeptem **„Bethoven".** Pianista skończył i rozlegają się entuzjastyczne brawa. Pianista ukazuje się na estradzie z impresarjem. „Kto to jest?" zapytuje córka szeptem, wkazując na impresarja. **„Sam Bethoven"**, odpowiada matka.

Ryszard Strauss dyryguje orkiestrą w operze. W czasie antraktu jedna ze znajomych Kneplera podchodzi do niego i mówi: „A jednak on nie będzie w stanie napisać nic lepszego od swych „Fal Dunaju". „Znawczyni ta nadzwyczajniej w świecie pomieszała Ryszarda Straussa z dawno już nieżyjącym Johanem Strausem.

W Wiedeńskim „Burg-Teatrze" wystawiano „Kupca Weneckiego" Shakespeara. Po zapuszczeniu kurtyny jakiś pan — niewiadomo czy dla żartu, czy zprez nieuctwo zawołał: **„Autora!".** I oto kilkaset osób zaczęło wywoływać autora, przypuszczając w swej naiwności, ze **autor nie tylko żyje, ale nawet jest obecny na przedstawieniu za kulisami.**

*

Jej Królewska Mość Publiczność jest **źle wychowana.** Uwaga ta odnosi się w znacznym stopniu do **publiczności, zajmującej loże i pierwsze rzędy,** gdyż publiczność ostatnich rzędów, lub galerji odnosi się do teatru z pewną dozą szacunku. „Ta tańsza publiczność" przychodzi w odpowiedniej porze na przedstawienie i zajmuje miejsca przed rozpoczęciem spektaklu. Natomiast publiczność lóż i pierwszych rzędów przychodzi do teatru, by się pokazać, by poplotkować i pokazać swe toalety. Dla „tańszej publiczności" teatr jest celem, dla tej „droższej" natomiast jest on w wielu wypadkach **jarmarkiem pychy.**

Knepler jet człowiekiem skrupulatnym: stojąc pewnego razu przed wejściem do teatru przekonał się, że **85 procent spóźniających się to publiczność drogich miejsc,** przyczem 95 procent z tej liczby stanowią kobiety. Knepler zanotował również fakt, że niektóre kobeity specjalnie zatrzymują się dłużej na korytarzu, by później wejść na salę i w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

***

Kneplera oburza szum i kaszel na widowni w czasie koncertu, chociaż jednocześnie przyznaje on, że ma to najczęściej miejsce przy złem wykonaniu jakiegoś utworu, który w dodatku jest nieciekawy. W takich wypadkach kaszel przybiera charakter epidemji. Gdy utwór jest ciekawy i dobrze wykonany, publiczność nie kaszle, w przeciwnym natomiast wypadku zdaje się, że cała publiczność jest zakatarzona. Zachowywanie się publiczności w czżasie koncertu jest najlepszym probierzem powodzenia, lub niepowodzenia koncertu. Jeden z wybitniejszych krytyków teatralnych napisał przed niedawnym czasem w swem sprawozdaniu: **„Wykonawca zawiódł pokładane w nim nadzieje — publiczność przez cały czas kasłała".**

Knepler jednakże zaznacza, że bywają wypadki niezasłużonego, t. zw. „masowego kaszlu". Zdarza się, że kilka osób z pośród publiczności, siedzących w różnych końcach sali zaczyna specjalnie kasłać i po kilku chwilach cała publiczność, zostaje jakby zarażona i kaszle.

W Salzburgu wynajął pewnego razu salę teatralną jakiś iluzjonista, czy też hypnotyzer, który zapowiedział, że **urządzi seans masowego ziewania.** Nikt nie był w stanie zrozumieć, lecz wszyscy byli zaintrygowani tą zapowiedzią i z chwilą rozpoczęcia seansu sala teatralna była wypełniona do ostatniego miejsca. Na estradzie zjawił się przyjezdny artysta. Skłoniwszy się publiczności, usiadł on przy stole na estradzie i **zaczął się przeciągać jak człowiek, który przed chwilą obudził się.**

Publiczność ze zdumieniem spoglądała na niego, wzruszała ramionami ironicznie uśmiechała się. A on w dalszym ciągu przeciągał się i po chwili **zaczął ziewać.** Nie dłużej niż po upływie pięciu minut osoby siedzące w pierwszych rzędach zaczęły zasłaniać usta ręką, starając się przewyciężyć chęć ziewania. Po upływie dalszych pięciu minut w różnych miejscach sali teatralnej poczęły się rozlegać **odgłosy ziewania.** Po dwudziestu minutach **cała publiczność, za wyjątkiem kilku osób ziewała.** Wówczas eksperymentator podszedł do rampy i wyciągając rękę zawołał:

—Raz, dwa, trzy! Proszę mnie naśladować! Wszyscy powinni ziewać! Nikt nie powinien wyłamywać się!

I zaczął ponownie jaknajnaturalniej ziewać. Tym razem nikt nie był w stanie oprzeć się: **cała sala zgodnie, nerwowo ziewała.**

★

Jej Królewska Mość Publiczność bardzo łatwo poddaje się najbezsensowniejszej nawet sugestji. Knepler zapewnia, że publiczność jest **chorobliwie, patologicznie histeryczna.** Knepler jest znany jako świetny obserwator i twierdzenia swoje opiera na pewnych danych. W każdym bądź razie wszystkiemi twierdzeniami dotyczącemi publiczności zgadza się on obciążyć swoje sumienie...

PETER PONG.

Człowiek, który chciał być Chaplinem.

Statystyka dowodzi, że Charlie Chaplin otrzymuje dziennie około 10.000 listów ze wszystkich stron świata. Oczywiście, że Chaplin sam nie jest w stanie przeczytać tej całej krespondencji. Posługuje się w tym celu sekretarzem, który czyta wszystkie listy i wysyła odpowiedzi. Chaplinowi przedstawia się tylko najważniejsze listy handlowe. Mimo to zdarza się czasem, że wielki aktor filmowy otrzymuje do przeczytania również list treści prywatnej, o ile dotyczy on spraw mogących zainteresować słynnego artystę.

Zdarzyło się więc pewnego dnia, że sekretarz musiał przedstawić Chaplinowi pewien list ze względu na jego niecodzienną treść. List ów brzmiał następująco:

— „Wielce szanowny Panie Chaplin!

Przed chwilą przeczytałem właśnie w jednem z pism newiorskich, że pan zarabia conajmniej 5.000 dolarów dziennie. Człowiek, który posiada tak wielkie zarobki, musi być chyba bardzo szczęśliwy i zadowolony z życia. Mam do Pana wielką prośbę. Jestem bardzo biednym młodzieńcem. Nie miałem ani jednego dobrego dnia w życiu. Podaruj mi pan jeden swój dzień. Powiedzmy, 24 godziny ze swego życia, abym mógł w ciągu tej doby przeżyć wszystko, co pan przeżywa. Gdybym mógł przeżyć jeden dzień, tak, jak pan, uważałbym siebie za najszczęśliwszego człowieka na świecie".

Chaplin przeczytał te nlist uważnie, poczem zasiadł do biurka i wyjątkowo sam odpisał odpowiedź treści następującej:

— „Drogi przyjacielu!

Życzeniu pańskiemu stanie się zadość. Daruję panu jeden dzień z mego życia. Załączam bilet kolejowy. Proszę natychmiast przyjechać. Chaplin".

W dwa dni później o godzinie wpół do dziewiątej zrana w pałacu Chaplina zameldował się pewien młodzieniec z walizeczką. Jako dowód przedstawił list Chaplina. Sekretarz przyjął go bardzo uprzejmie i rzekł:

— Dzień dobry, mister Chaplin!... Jest pan pewnie zmęczony podróżą! Kąpiel jest gotowa. Proszę, może się pan odświeżyć.

Lokaj zaprowadził go do luksusowej łazienki. Ciepła i zimna woda, prysznic, marmurowa wanna, kran z wodą kolońską i t.d. Dwaj masażyści masowali mu ciało, podczas gdy fryzjer golił mu twarz. Potem obleczono go w przepiękną pyjamę.

Służący zameldował:

— Mister Chaplin! W salonie śniadaniowym czeka już nakryty stół!

W salonie, pełnym palm i południowych roślin, wśród tęczowych wodotrysków, stał nakryty stół. Rosyjski kawior, francuskie sardynki w oliwie, węgierskie salami, kaliforniejskie owoce, nadreński łosoś, hiszpańskie wina.

Służący w jedwabnym fraku, krótkich spodniach i białych pończocach, zapytał:

— Herbata, kawa, kakao, czy czekolada ...

— Czekolada! — odparł młodzieniec.

Służący nalał czekoladę do porcelanowej filiżanki. W tej chwili do salonu wszedł paź i zawołał:

— Mister Chaplin!... Kierownik produkcji przyszedł!

Do salonu wtoczył się jakiś jegomość:

— Mister Chaplin!... Szybko!... Słońce świeci!... Nareszcie!... Mamy słońce!.. Możemy teraz rozpocząć zdjęcia na wolnem powietrzu!...

— Zaraz... — odrzekł młodzieniec — Zjem najpierw śniadanie...

— Mister Chaplin — zwrócił uwagę kierownik produkcji — Instytut Meteorologiczny podaje, że słońce będzie świeciło tylko dziesięć minut. Śniadanie może pan zjeść później...

— Przepraszam... — zaoponował młodzieniec. Jestem dziś Chaplinem, czy nie?...

— Tak, pan jest dziś Chaplinem...

— W takim razie nie ruszam się stąd. Ja tu mam głos! Muszę najpierw zjeść śniadanie!...

W tej chwili weszli do salonu trzej murzyni i bez pytania wynieśli z pokoju cały stół wraz z potrawami.

—Cóż to ma znaczyć? — zapytał zdziwiony młodzian.

Sekretarz, który również się zjawił, wyjaśnił:

— Stało się to naskutek poprzedniego pańskiego rozkazu, mister Chaplin. Sam pan powiedział, żeby siłą odciągnąć pana od stołu, gdy wymaga tego obowiązek.

Młodzieniec westchnął ciężko i udał się za kierownikiem produkcji. Wsiadł do pięknej limuzyny. Fryzjer i krawiec zajęli się w aucie przygotowaniem jego kostjumu i maski.

Auto zatrzymało się na moście, gdzie czekały już wielkie aparaty filmowę.

Było cudowne słońce. Kierownik zdjęć pokazał mu scnarjusz: „375 scena, Chaplin, zniechęcony życiem, spaceruje po moście i rzuca się nagle w nurty rzeki".

Młodzieniec musiał to wykonąć. Woda była bardzo zimna. Dwie godziny trwało zanim młodzieniec wrócił do przytomności po tym nieprzyjemnym skoku.

Potem musiał znowu udać się do atelier, gdzie ustawiono już nowe dekoracje. Postawiono go wo bliczu 120 jupiterów. Nie mógł wytrzymać z powodu tak wielkiego gorąca. Co pięć minut podchodził doń jakiś jegomość z gąbką, by otrześć mu pot z czoła. Była pierwsza po południu.

— Przerwa obiadowa! — zawołał ktoś.

— Ale tylko dla statystów, Mister Chaplin... — szepnął mu pomocnik reżysera — Pan musi zostać, gdyż mamy jeszcze do wykończenia kilka solowych scen.

Musiał więc zostać i dalej pracować. O 17-ej godzinie, gdy sceny solowe były gotowe, zawleczono go do fabryki. Pokazano mu scenarjusz: „Scena 772. Chaplin wchodzi w otwór komina i 20 kominiarzy wchodzi za nim". Zdjęcia trwały do północy wśród dymu i sadzy.

Młodzieniec dostał napadu kaszlu. Trzeba było odwieźć go do pałacu.

Do godziny wpół do dziewiątej zrana kasłał i kichał bez przerwy. O wpół do dziewiątej stanął przed nim jakiś pan.

— Jestem Chaplin. Kochany przyjacielu, zastąpił mnie pan znakomicie. Sądzę, że jest pan szczęśliwy, gdyż przeżył pan jeden dzień, jak prawdziwy Chaplin. Proszę, tu ma pan bilet kolejowy i 50 dolarów. Co pan teraz zamierza czynić?...

— Wrócę czemprędzej do domu i za te 50 dolarów postaram się zapomnieć, że byłem kiedyś Chaplinem...

— Widzi pan, jabym również chciał to samo uczynić, ale, niestety, nie mogę... — odparł prawdziwy Chaplin z uśmiechem, odprowadzając do drzwi młodzieńca.

Tłum.-Lu

ERWIN SEDDING.

Dwa pamiętniki.

On pisze w swym pamiętniku:

— „Wczoraj widziałem ją znowu. Po 20-tu latach!.. Stało się to tak nagle, jak w bajce! Napisała do mnie, że mąż jej umarł, wobec czego przyjeżdża do Europy, by odwiedzić krewnych i jeśli jeszcze o niej nie zapomniałem, mogę czekać na nią na dworcu.

Jak młody jestem jeszcze, mimo 46 lat- — z wielkiego zdenerwowania nie mogłem zasnąć! Przejrzałem jeszcze raz wszystkie pozostawione przez nią fotografje i listy. Na dworcu byłem już na trzy godziny przed przybyciem pociągu. Te trzy godziny wydawały mi się wiecznością. Nie pamiętam od czasów mego dzieciństwa, abym kiedykolwiek był tak wesół, jak wczoraj.

Stanęła przy otwartych drzwiach wagonu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że była najpiękniejszą kobietą w całym pociągu. Jak ona mówiła!... Gdyby mnie ktoś zapytał o czem rozmawialiśmy, nie umiałbym dać odpowiedzi na to pytanie. Nie spuszczałem z niej oka. Po dwóch minutach pociąg ruszył

— Good by! — zawołała.

Nie wiem, może udało mi się wywołać uśmiech na mej twarzy...“

***

Ona pisze w swym pamiętniku:

— „Nie uwierzyłabym, że dostanę bicia serca przy tem spotkaniu. Ja, która ujeżdżałam najdziksze konie, a rewolwerem bawiłam się, jak piłką.

Czy mam się tego wstydzić?... Może to bicie serca wywołane zostało wspomnieniami o pewnym wieczorze lipcowym, ojczyźnie, małem miasteczku i księżycu. Obrazy te łączą się tak ściśle z moją pierwszą miłością...

Ale do głupstw jestem już za stara... Zresztą nie szukam tego, co jest, tylko tego, co było... Szukam dawno wyszeptanych słów, których nie usłyszę już nigdy z ust żadnego mężczyzny.

Wczoraj mówił on inaczej. Na skroniach jego zauważyłam pierwsze srebrne niteczki, na samym środku głowy przebłyskuje łysina. Wogóle uczynił na mnie nieco śmieszne wrażenie. Gdy wyobrażam sobie, że mogłam kiedyś całować tego człowieka, jestem bliska płaczu....

Zostanę przez kilka tygodni u siostry, potem wrócę do Rio... W każdym razie więcej już do niego nie napiszę...

Bo to naprawdę niema sensu..."

Tłum. Lu.

Kącik dla pań.

Co kto lubi.

Doświadczenie wykazało, nie niema nakazów bezwzględnych i że trzeba naginać je do życia, a nie odwrotnie. Tak jest, oczywiście, i w modzie. Zawsze jest jakiś kolor modny i lansowany w danym sezonie. We Francji, zresztą, każda wielka firma popiera swój kolor i wypuszcza w nim całe kolekcje, u nas wszystko jest w skali zmniejszonej, kolor zatem przeważnie jeden dominuje na całą Polskę. Ale nigdy nie należy zapominać o tem, że istnieją różne furtki i wyjścia dla tych, komu w tym kolorze dobrze nie jest. W sezonie bieżącym modny jest **kolor żółty** — Sahara — niekorzystny dla blondynek. Pomimo to tłumy blondynek o cerze niezdecydowanej noszą go zupełnie niepotrzebnie. A przecież tyle innych ładnych kolorów nosi się w równej mierze! **Jasno-zielony, jasno-brązowy, biały z czarnem i najrozmaitsze deseniowe materjały.** W tych to już doprawdy niema żadnych kanonów Dosłownie, co kto lubi. Aby dużo rozmaitości, aby nie nosić sukien, podobnych do sukien przyjaciółki i stwarzać jak największą indywidualność.

Zagranicą ogromnie przyjęte są pyjamy, nawet jako strój popołudniowy, w którym przyjmuje się bliższych znajomych, nawet proszonych. Bardzo długie kolorowe spodnie wyglądają dobrze na paniach wysokich i smukłych. Oczywiście dla osób tęgich są zupełnie niemożliwe, poza rannym strojem, a i to lepiej nie. Jeśli się je jednak nosi, to modne są spodnie gładkie, kloszowe, z jednolitego materjału, kaftan zaś z deseniowego.

Modne są bardzo japońskie kimona, do tego spodnie czarne, lub czerwone, zależnie od deseniu kimona. Jaskrawość edseniu dowolna —zarówno dobrze nosi się delikatne, pastelowe desenie do jasnych spodni, jak jaskrawe do ciemnych.

Jeśli chodzi o akcesorja, **wróciły do mody perły,** tak obnoszone parę lat temu i zarzucone wskutek tego. Ponieważ wogóle odznaczamy się w modzie przesadą, więc i w tym wypadku spospolitowałyśmy perły do obrzydliwości, aż trzeba było paru lat przerwy, aby znowu powróciły. Tym razem nie nosi się długich biczów pereł, tylko parę cieniutkich rzędów koło szyji, dyskretnie spiętych fermoarem. Lepiej niech będą jaknajdrobniejsze, ale ładnie zrobione. O ile dawniej imitacja była pozbawiona wszelkich pretensyj, o tyle teraz stara się nie wychodzić z ram dyskretnego umiaru i wywołać złudzenie autentyczności.

H. N.

Sprzedaż słynnych nazwisk.

Artystki filmowe, literaci, bokserzy, a nawet ex-królowe sprzedają swe nazwiska dla celów reklamowych.

Amerykanie wyzyskują wszystko dla reklamy.

Przed kilku dniami w jednem z pism krajowych ukazała się fotografja naszej gwiazdy filmowej Zofji Batyckiej, zachwalającej jakiś artykuł kosmetyczny. Następnego dnia w innem piśmie ukazała się niesmaczna notatka pod adresem gwiazdy, która oddaje rzekomo **„swe nazwisko na żer reklamy".**

U nas — jak zresztą w całej Europie — tego rodzaju tricki reklamowe wydają się jeszcze czemś niemal hańbiącem, podczas gdy w Ameryce zwyczaj ten jest powszechnie praktykowany i daje ogromne rezultaty. W New Yorku istnieje naprzykład firma „Znakomitych nazwisk" („Famous Names“). Firma ta zajmuje się **skupywaniem znakomitych nazwisk i potem sprzedaje je hurtem lub detalicznie.**

Proszę sobie naprzykład wyobrazić, że jakiś wielki fabrykant chce zareklamować należycie swój nowy gatunek mydła toaletowego. Zwraca się on do dyrektora „Znakomitych nazwisk" i między nimi odbywa się djalog mniej więcej treści następującej:

— Ile ma kosztować reklama z Gretą Garbo?...

—To zależy od miesięcznika, w jakim ukazać się ma ogłoszenie. W „Satwiday Evening" pierwsze ogłoszenie będzie pana kosztowało 10.000 dolarów, następne — od 6 do 5 tysięcy...

— Hm... to troszkę drogo... No,. a z Konstancją Talmadge?...

— Pierwsze ogłoszenie 6.000 dolarów... Z fotografją gwiazdy w pozie, jaką pan sobie życzy i z odpowiednią reklamą dla pańskiego mydełka...

— W „Satwiday Evening"?...

—Tak jest... Proszę nie zapominać, że pismo ma 2 i pół miljona nakładu.

— A jeżeli puścimy reklamę w „Liberty“ ...

— Będzie kosztowało oczywiście taniej, ale nie radzę panu oszczędzać na reklamie...

Przypuśćmy, że strony doszły do porozumienia i zgodziły się na Konstancję Talmadge. Firma „Znakomitych Nazwisk" kupiła tę gwiazdę i ma prawo nią rozporządzać. Jeżeli przebywa ona w New Yorku, zwraca się do niej sam dyrektor lub jego zastępca i powiada:

— **Pani będzie łaskawa napisać kilka chwalebnych słów o nowym mydle tej i tej firmy. Oświadczenie pani zamieścimy wraz z fotografją.**

Talmadge musi się zgodzić. Firma zawarła z nią kontrakt. Honorarjum jej jest stosunkowo dość niskie, wynosi bowiem zaledwie 500 dolarów. Lecz za to fotografje jej ukazują się w największych pismach amerykańskich obok ogłoszeń, **reklamujących pończochy, perfumy, rękawiczki, kapelusze, suknie i t.p.**

Jeżeli gwiazda przebywa w tym czasie w Hollywood, sprawę tę załatwia przedstawiciel firmy „Znakomitych Nazwisk". Niektóre z gwiazd **oddają firmie swe podpisy in blanco, pozwalając wpisać** nad nazwiskiem reklamę jakiegokolwiek bądź artykułu. Firma „Znakomitych Nazwisk" świetnie prosperuje i obsługuje szereg największych firm amerykańskich.

Pod płaszczykiem znakomitych nazwisk przemyca się na rynek najmniej nawet zdatne do użytku artykuły. Jako przykład posłużyć może pewien środek znany pod nazwą „Nuxadet Iron“. Płyn ten posiada rzekomo niezwykłą moc leczniczą i tworzy cuda, wzmacniając nerwy i mięśnie. Amerykańskie towarzystwo medyczne (American Medical Society (dokonało szczegółowej analizy tego życiodajnego płynu i doszło do wniosku, że **zawiera n zaledwie jedną miljonową grama żelaza i że jego lecznicze działanie jest mocno przesadzone.**

Ale.. sam Dempsey, zwycięzca Carpentiera, oświadczył, że siłę swą zawdzięcza wyłącznie tylko renomowanemu płynowi „Uxdet Iron" i to wystarczyło, aby w ciągu kilku tygodni rozeszło się po całej Ameryce kilkanaście miljonów flaszek tego cudotwórczego płynu.

„Nuxadet Iron" zyskał sobie tak wielką sławę, że podczas wojny rozległy się głosy, aby **tę mętną wodę wysłano na front dla żołnierzy w celu podtrzymani[a] ich sił.**

Powodzenie tych flaszeczek z mętn[ą] wodą skusiło innych do przeprowadzeni[a] takiej samej reklamy. I oto przed kilk[u] laty ukazała się w sprzedaży nowa ży[cio]dajna woda pod nazwą **„Buffalo Lithia Water".** Fabrykanci tej nowej wo[dy] również zwrócili się do firmy „Znako[mi]tych Nazwisk" w sprawie przeprowadz[e]nia reklamy. I oto Greta Garbo, Konsta[n]cja Talmadge, Harrold Llyod i inni za[ś]wiadczyli własnoręcznym podpisem, **nowej tej wodzie zawdzięczają swe zd[ro]wie i powodzenie w życiu.** Znalazło si[ę] również kilka tysięcy lekarzy, któr[zy] tak samo pochwalili nowy płyn i w rez[ul]tacie nikt nie wie, która woda właściw[ie] podtrzymuje życie ludzkie: **„Nuxad[et] Iron" czy „Buffalo Lithia Water"?...**

Firma „Znakomitych Nazwisk" pr[a]cuje w iście amerykańskiem tempie. K[to] nie należy do spisu osób, oddający[ch] swe usługi na korzyść tej firmy?... G[dy] tylko na firmamencie zajaśnieje no[wa] gwiazda, firma „Znakomitych Nazwis[k] natychmiast podpisuje z nią kontrak[t] płacąc często 1.000 dolarów i więcej [za] „testimonial", **czyli prawo posługiwan[ia] się jej nazwiskiem w celach reklam[o]wych.**

Firma ta korzysta również z usł[ug] europejskich znakomitości. Ponieważ [je]dnak amerykanie bardzo słabo się orje[n]tują w naszych sprawach literacko-art[y]stycznych więc kontrakty zawiera s[ię] przeważnie z osobami, posiadającemi t[y]tuły.

Firma „Znakomitych Nazwisk" uzy[s]kała naprzykład niedawno **„testimonia[l]" od ex-cesarzowej Zyty.** W jednem [z] pism amerykańskich ukazał się jej po[r]tret, przedstawiający Zytę w momenc[ie], **gdy myje sobie zęby.** Pod fotografją w[idniała] oczywiście reklama jakiegoś pros[z]ku do zębów.

Gdyby ona znowu wstąpiła na tr[on], cena reklamy wzrosłaby oczywiście d[zie]sięciokrotnie, ale narazie zdaje się, [nie] jest to aktualne.

Współczesna literatura amerykańska

Powieść więcej daje, niż statystyka.—Teorja o konieczności zła. Masowa produkcja rewolucjonistow.

Nieraz już wyrażałem pogląd, że powieść daje większe pojęcie o narodzie, lub o poszczególnym człowieku, o fabryce lub wsi, niż **najściślejsze choćby informacje i dane statystyczne.** Kto więc nie może sobie pozwolić na podróż do Ameryki, a chce jednak poznać ten ciekawy kraj, musi zwrócić się do powieściopisarzy amerykańskich. Umyślnie podkreślam słowo **„powieściopisarzy",** a nie „powieściopisarza", gdyż żaden z nich z osobna wzięty nie może nam dać właściwego pojęcia o amerykanach, których główną cechą jest **różnorodność.**

Dziwnym zbiegiem okoliczności powieściopisarze amerykańscy są równie liczni i różnorodni, jak liczne i rozmaite są poszczególne stany amerykańskie. Czy da się podzielić autorów amerykańskich na poszczególne grupy?... Czy można wyodrębnić z współczesnej literatury amerykańskiej jakieś prądy zbiorowe?... Dla historyków literatury podział taki jest bardzo dogodny i jeśli chodzi o dane tymczasowe jest on nawet nieszkodliwy. Opierając się na tej zasadzie, postaram się nakreślić szemat prądów literackich(panujących obecnie w Ameryce.

Jeśli chodzi o dawną literaturę amerykańską, to istniały **dwa prądy,** często niesłusznie mieszane. Pierwszy prąd zmierza ku **purytanizmowi,** jest to wyraz, posiadający u nas niesprawiedliwie spaczony sens. Purytanie XVII wieku składali się z wybitnych jednostek i odgrywali w życiu kulturalnem wielką rolę. Wpływ ich na literaturę zaznaczał się aż do XIX wieku, a głównym ich motywem twórczości była **„kwestja grzechu“.** Reprezentantem tej dziedziny twórczości był Howthorne, który podobnie jak Dostojewski, budował swe powieści na idei, głoszącej **konieczność zła.**

Drugi prąd zbaczał od purytanizmu, zmierzając raczej do **burżuazyjnego „wyrafinowania“.**

Na fundamencie purytanizmu i burżuazyjnego „wyrafinowania“ wyrosła **współczesna literatura amerykańska.** Stąd w dzisiejszej literaturze yankesów uwydatnia się owe przesadne duszenie w sobie instynktów naturalnych. Akcja wywołała reakcję. Kocioł, pozbawiony klapy bezpieczeństwa, musiał eksplodować. Jak powiada Sherwood Anderson — **„trzeba było unieść nieco przykrywę studni“** i tego właśnie czynu dokonało kilku rewolucyjnych pisarzy amerykańskich. Rozgorzała walka między zaśniedziałą „czcigodnością“, a nową siłą, wnoszącą do literatury amerykańskiej powiewne idee.

Nowi pisarze głosili:

— „Dojrzałość, odpowiedzialność i niemoralność są to wszystko wytwory naszej pamięci, starajcie się więc o nich zapomnieć...

A starzy, czcigodni pisarze odpowiadali na to:

— Co nas obchodzi wasz niepokój. lepiej wy zapomnijcie o tem i zabierzcie się do uczciwej pracy. Pomóżcie nam raczej w ratowaniu naszych iluzyj, n[ie] odbierajcie nam wiary w cuda!...

Optymiści zdawali sobie sprawę [z] tego, że ich optymizm jest złudzeni[em], ale woleli być okłamywani.

Walkę z urzędowymi optymista[mi] staczali najwięksi pisarze amerykańsc[y]: **Sinclair Levis, Sherwood Anderson, T[e]odor Dreiser oraz znany krytyk M[en]ken.**

Nie była to walka łatwa. Dziś śm[ia]ło rzec można, że walka ta została w[y]grana. Jednym z największych błędó[w] popełnianych w Europie, jest **kultyw[o]wanie poglądu, jakoby w Ameryce d[o]tąd jeszcze było rzeczą niebezpieczną uch[o]dzić za rewolucjonistę.** Może to jest sł[u]szne dla jakiejś Ameryki, której [nie] znam, ale w tej Ameryce, którą pozn[a]łem i zbadałem, **każda rewolucja id[zie] — „jak po maśle“.**

Rewolty w roku 1922 były w Ame[ry]ce tak modne, że według słów Toma[sza] Beera, w roku tym odbywała się **ma[so]wa produkcja rewolucjonistów.** Nikt n[ie] był ze siebie zadowolony jeśli każde[go] dnia nie burzył Bastylji. Ponieważ [w] Ameryce moda jest bardzo zmienn[a], więc na najbliższą metę można przew[i]dzieć **rewolucję przeciw rewolucji.**

Oto istota prądów, nurtujących ob[ec]nie w Ameryce. Literatura nazbyt r[ea]listyczna ma jeszcze zwolenników, le[cz] liczba ich maleje. Nowe pokolenie z[a]czyna się już interesować pięknem w[łas]nego kraju, co stanowi bardzo chara[k]terystyczny symptom. W wielu no[we]lach amerykańskich natknąłem się [już] na apoteozę wędrówek i radości życ[ia].

Sądzę, że na tych nowych walora[ch] oprze się literatura amerykańska i no[we] pokolenie yankesów.

ANDRZEJ MAUROIS

Komunikat

Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

ZMIANA SKŁADU KOMISYJ SZACUNKOWYCH.

Z końcem bieżącego roku upływa czteroletnia kadencja komisyj szacunkowych dla spraw podatku przemysłowego, wobec czego izba przemysłowo-handlowa w Łodzi, zgodnie z art. 59 ustawy o państwowym podatku przemysłowym do 1-go października b r przedstawić winna izbie skarbowej listy kandydatów, mających wejść w skład nowowybranych komisyj. Listy kandydatów, zaproszonych przez izbę, zawierać powinny trzykrotnie większą liczbę nazwisk, niż liczba członków i zastępców komisyj, przyczem stosownie do art 59 cyt ustawy na zasadzie odnośnych propozycyj samorządu gospodarczego, względnie zawodowego mianowana będzie połowa członków i zastępców komisyj

W interesie możliwie dokładnego i starannego przygotowania list kandydatów izba już obecnie zwraca się do organizacyj gospodarczych okręgu o poczynienie jej odnośnych propozycyj.

FAŁSZYWE INFORMACJE.

W prasie codziennej ukazała się ostatnio notatka donosząca, iż izba przemysłowo-handlowa w Łodzi rzekomo wystąpiła z projektem zupełnego zniesienia podatku obrotowego, proponując w jego miejsce podwyższenie opłat za świadectwa przemysłowe. Według tychże samych rewelacyj izba zaproponować miała uproszczenie administracji skarbowej na wzór urządzeń przedwojennych. Celem zapobieżenia dezorjentującym pogłoskom, izba wyjaśnia, iż wiadomości powyższe zupełnie nie odpowiadają prawdzie, gdyż izba wcale nie wystąpiła z podobnemi projektami, jak również nie udzielała informacyj, zezwalających na wysnucie podobnych dowolnych domysłów.

UPOGODNIENIA W OBROCIE HANDLOWYM Z JUGOSŁAWJĄ.

Na początku roku bieżącego izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o podjęcie kroków, zmierzających do zniesienia obowiązku legalizacji w Konsulatach jugosłowiańskich świadectw pochodzenia, wystawianych przez izbę. Izba kierowała się przytem tendencją obniżenia kosztów związanych ze świadectwami pochodzenia, za których legalizację konsulaty jugosłowiańskie pobierały 1 procent wartości faktury

W związku z powyższą akcją zaproponowano Jugosławji wprowadzenie we wzajemnych obrotach handlowych świadectw pochodzenia, wystawionych przez urzędy celne i niewymagających legalizowania przez placówki konsularne. Według otrzymanych obecnie wiadomości Jugosławja przyjęła propozycję polską, wskutek czego procedura uzyskiwania świadectw pochodzenia zostanie uproszczona przy równoczesnem obniżeniu dotychczasowych wygórowanych kosztów, będących słusznym powodem kierowanych do izby ze strony firm przemysłowych okręgu zażaleń

ZAPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ W ŁODZI.

Sekretarjat państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi przyjmuje codziennie od godziny 8-ej rano do 2-ej po poł. do dnia 25-go sierpnia b r włącznie zapis kandydatów na kurs I-szy wydziału przędzalniczego, tkackiego, dziewiarskiego, farbiarsko - wykończalniczego, mechanicznego i elektrycznego. Od kandydatów na wymienione wydziały, prócz wydziału elektrycznego wymagany jest wiek nie wyżej 18-tu lat życia i świadectwo ukończenia 7-iu klas publicznej szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub prywatnej, uznanej przez ministerstwo oświaty Od kandydatów na wydział elektryczny wymagany jest wiek nie wyżej 19-tu lat życia i świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub prywatnej, posiadającej prawa szkół państwowych lub świadectwo złożenia egzaminu eksternów w tym zakresie Kandydaci składają egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki oraz rysunków odręcznych i są poddawani badaniom psychotechnicznym. Wolnych miejsc jest niewiele.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat od godz. 8-ej rano do 3-ej po poł

MUZEUM OSOBLIWOŚCI.

Cieszące się niebywałem powodzeniem muzeum osobliwości w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 56, pozostaje, na liczne prośby, jeszcze kilka dni

Na szczególną uwagę zasługuje w tym muzeum osobliwość, piękna i zgrabna blondynka, kobieta bez rąk i nóg, figurująca pod nazwą „Violetta".

Mimo swego młodego wieku, liczy bowiem zaledwie lat 21, była już we wszystkich niemal państwach Europy, zwiedziła Azję, była nawet w Australji i Afryce

Drugim fenomenem jest mężczyzna, lat około 40-tu, pozbawiony rąk, który wykonuje najtrudniejsze zadania fizyczne nogami

Ostatnio przybył do powyższego muzeum niezwykły wybryk natury mianowicie człowiek o twarzy zwierzęcej

Dyrekcja powyższego przedsiębiorstwa chcąc udostępnić najszerszym warstwom obejrzenie tego nader interesującego muzeum obniżyła ceny o połowy, t. j wstęp kosztuje tylko 50 groszy.

OFIARY

złożone w administracji „Republiki".

1) Na Łódzkie Towarzystwo Zwalczania raka celem uczczenia pamięci b. p. Liby Monosowskiej składa dr. J. Mazyński 10 zł.

2) Na Czerwony Krzyż p. Chuma Goldstein 5 zł.

3) Na Linas Hacedek p. Chuma Goldstein 5 zł.

Klauzula egzekucyjna

musi być wykonana również w Małopolsce.

Kwestja wykonalności klauzul egzekucyjnych, wydanych w b. zaborze rosyjskim, w innych zaborach już oddawna w praktyce wywołała poważne wątpliwości i po dzień dzisiejszy nie jest jeszcze jednolicie ustalona. Jeszcze w 1925 r. prezes sądu apelacyjnego we Lwowie ogłosił w tej kwestji okólnik, gdzie wyjaśnił sądom b. zaboru austrjackiego znaczenie klauzuli egzekucyjnej i polecił je wykonywać. Okólnik ten, rzecz prosta, nie miał mocy wiążącej dla sądu, praktyka sądowa pozostała nadal niejednolita.

W wyroku powyższym izba III sądu najwyższego właściwa dla spraw cywilnych b. zaboru austrjackiego rozstrzygnęła wreszcie tę kwestję, *ustalając zasadę inną.* W motywach swych sąd najwyższy przytoczył, że według uświęconej konstytucją zasady jedności państwa, należy do ustaw państw zaborczych stosować taką wykładnię, aby tworzyła z interesami innych dzielnic jedno ciało. Z tych względów weksel, zaopatrzony protestem i klauzulą egzekucyjną stanowiący podstawę egzekucji w b. dzielnicy rosyjskiej, musi być również przyjęty jako tytuł egzekucyjny w b. dzielnicy austrjackiej, a więc *„klauzula egzekucyjna, udzielona na wekslu w b. zaborze rosyjskim stanowi tytuł egzekucyjny w b. zaborze austrjackim. Postępowanie egzekucyjne toczy się „w każdej dzielnicy według przepisów obowiązujących w postępowaniu egzekucyjnem danej dzielnicy".* (Orzeczenie Izby II-ej sądu najwyższego z dnia 7 stycznia 1931 roku w sprawie R. 627/30).

Wobec tego wyroku sądu najwyższego wierzyciele, dochodzący swoich należności od klijentów małopolskich będą w lepszej sytuacji, wobec możności rozwinięcia natychmiastowej egzekucji. (ag)

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla walut i dewiz była bardzo słaba przy zapotrzebowaniu normalnem nieprzekraczającem zwykłych rozmiarów. Spekulacja banknotami dolarowemi ustała. W obrotach miedzybankowych obracano Berlinem po 211.79. W obrotach poza giełdowych dokonywano tranzakcyj rublem złotym po 4.81, srebrnym po 1,50 i bilonem po 0.74. Czerwoniec proponowano po 3.20 przy zupełnym braku odbiorców. Notowano: dolar Stanów Zjednoczonych — 8.99, Holandja — 359.50, Londyn — 43.42.50, Nowy Jork — 8,92, wypłata telegraficz na na Nowy Jork — 8.924. Paryż — 35.05, Praga — 26.44. Szwaicarja — 173,34, Wiedeń — 125.45. Italia — 46.74.

AKCJE. Na rynku akcyj usposobienie panowało o wiele mocniejsze. a ruch koncentrował się głównie dokoła cukrowych i metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 122, Bank Handlowy 100, Częstocice 33, Cukier warszawski 24.50, Węgiel 22, Modrzejów 6. Starachowice 9.25.

PAPIERY PROCENTOWE: Papiery procentowe prywatne i państwowe cieszyły się dziś usposobieniem mocnem Zwłaszcza prowincjonalne znaidowały chętnych odbiorców. Notowano: 3 proc. Pożyczka Budowlana 38.50. 5 proc. Konwersyjna 46, 8 proc. T. Kr. przemysłu polskiego 79.50. 7 proc. Ziemskie dolarowe 72.50, 4 i pół proc. m. st. Warszawy 51, 5 proc. m. st. Warszawy 56.25. 8 proc. m. st. Warszawy 71 — 71.50, 8 proc. Piotrkowa 62,25, 10 proc. Radomia 74.50 — 73.75, 6 proc m. st. Warszawy 1926 r. VI em. 49.25.

Przed uruchomieniem

zakładów Widz. Manufaktury.

W dniu wczorajszym przed fabryką Widzewskiej Manufaktury panował ożywiony ruch, spowodowany w pierwszym rzędzie wypłatą trzeciej raty zarobków zaległych oraz należności robotniczych za nie wykorzystane urlopy, tudzież wieścią o zapowiedzianem uruchomieniu fabryki.

Wobec podania za pomocą obwieszczeń zarządu firmy, że z dniem 16 lipca r. b. zostaną uruchomione częściowo zakłady, robotnicy wyłonili delegację, która udała się do dyrekcji, gdzie wyjaśniono, że jutro dnia 13 b. m. rozpocznie się rejestracja robotników do pracy i przyjętych zostanie 4,700 robotników, którzy z dniem 16 lipca r. b. zostaną już zatrudnieni.

Postanowienie to jest wynikiem zakończenia pertraktacyj zarządu Widzewskiej Manufaktury z rządem odnośnie pozyskania gwarancyj.

Zapowiedź uruchomienia zakładów Widzewskiej Manufaktury wywołała w dzielnicy Widzewa zrozumiałe zadowolenie i radość. (a)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

MANIFESTACJA PROTESTACYJNA.

W dniu dzisiejszym z inicjatywy Związku Legjonistów Polskich odbędzie się w Pabjanicach manifestacja, skierowana przeciw zakusom niemieckim na całość Rzeczypospolitej Polskiej.

O godz. 9 m. 45 przed gmachem Szkoły Powszechnej im. Grzegorza Piramowicza odbędzie się zbiórka orkiestr i wszyskich miejscowych organizacyj ze sztandarami. Do pochodu włączeni zostaną też i obywatele niezrzeszeni. Pochód wyruszy w stronę placu gen. Dąbrowskiego, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia oraz przyjętą będzie rezolucja.

AUTOBUS NA SZYNACH.

Onegdaj autobus, krążący między Łaskiem a Pabjanicami uległ złamaniu osi i przewrócił się na szyny pabjanickiego tramwaju przy ul. Łaskiej, co spowodowało godzinną przerwe w komunikacji tramwajowej.

Wypadków z ludźmi nie było.

KRAINA RÓŻ.

W dominjum Widzew znany fachowiec p. Ludwik Nowicki prowadzi na szeroką skalę zakrojoną hodowlę róż.

Obecnie kwitnie tam sześćdziesiąt tysięcy przeróżnych odmian krzaków róży.

W celu obejrzenia tego pięknego widoku w dniu dzisiejszym przybywa do Widzewa wycieczka ogrodników polskich oraz wycieczka pabjanickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Hodowlę róż zwiedzić może każdy, kogo ten dział pracy interesuje. Dojazd tramwajem pabjanickim do przystanku tramwajowego Ksawerów, poczem 1 klm. drogi pieszo.

SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj po południu w domu przy ul. Mickiewicza 3, Mateusz Delong, lat 53, popełnił samobójstwo przez powieszenie się .

Przedtem Delong wysłał całą rodzinę do miasta, przygotował wszystkie dokumenty, niezbędne dla otrzymania dowodu śmierci, poczem powiesił się na haczyku u drzwi.

Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

BÓJKA NA NOŻE.

Onegdaj przy ul. Legjonów wszczęli między sobą bójkę na noże i bagnety Stanisław Ciepłowski zam. przy ul. Toruńskiej 46, oraz Jan Wlazło, zam. przy ul. Narutowicza 16.

Obaj przeciwnicy zadali sobie kilka ran kłótych, naskutek czego pogotowie ratunkowe zmuszone było zawieść ich do szpitala miejskiego.

Z karty żałobnej.

—o—

Otto Goldammer.

Świat kupiecki i przemysłowy poniósł dotkliwą stratę.

W dniu dzisiejszym rozstał się ze światem Otto Goldammer, przemysłowiec łódzki, który niestrudzoną pracą i godnem naśladowania samopoczuciem przyczynił się do rozwoju szeregu placówek przeymsłowych i filantropijnych.

Otto Goldammer, jako młodzieniec 20-letni przybył do Łodzi z Saksonji. W r. 1885 założył w naszem mieście fabrykę maszyn, która w ciągu lat 44 dzięki niezmordowanej energji zmarłego osiągnęła najwyższy stopień rozkwitu.

Otto Goldammer był w przeciągu lat 25 członkiem Zarządu Łódzkiej Izby Handlowej. Społeczeństwo łódzkie traci w Nim zasłużonego i pełnego cnót obywatela.

Część jego pamięci!



Jak się ubierać w uzdrowisku?..

Moda przystosowała się do wymogów swej klijenteli.

Upały dają się już mocno we znaki. Kto jeszcze nie wyjechał, czyni przygotowania do wyjazdu. A na czem polegają te przygotowania wiedzą doskonale nasze krawczynie, które w okresie urlopów i wyjazdów zawalone są poprostu pracą.

Nic dziwnego!... Każda Pani uważa za stosowne przed wyjazdem sprawić sobie kilka nowych sukienek, bo przecież *na wsi, w górach lub nad morzem nie można się pokazać w tej samej sukience, którą się nosiło w mieście!...*

Robota wre więc od rana do nocy. Od krawcowej do krawcowej, od modystki do modystki, od szewca do szewca... Odbija się to wprawdzie dość poważnie na kieszeniach potulnych małżonków, ale o[d] czegóż są letnie troski i zmartwienia?

W dodatku nasza Najjaśniejsza Pani Moda umie płatać figle mężom. Zawsze wymyśli coś nowego, coś pikantnego, wymagającego poprawy starych sukienek, a co najważniejsza — sprawienia sobie nowych.

Dążeniem każdej Pani jest dziś *wyglądać jaknajszczuplej.* Moda przystosowała się natychmiast do wymogów swej klijenteli. Dla szczupłych pań nie trzeba specjalnie silić się, by uwydatnić ich modną linję, lecz gorzej jest z temi Paniami, które mimo wręcz przeciwnych warunków zewnętrznych starają się mieć jaknajlepszą „sylwetkę".

Ale i dla tych Pań roztropna Moda znalazła wyjście.



Przedewszystkiem więc Panie muszą unikać suto przybranych sukienek. Proste modele są milsze dla oka, gustowniejsze i wydłużają postać.

Sukienki dłuższe nieco z tyłu, niż z przodu, działają również bardzo efektownie i mają tę właściwość, że wygląda się w nich, jakgdyby ubyło nam na wadze a przybyło do wzrostu. Należy unikać przytem jasnych pończoch, które nazbyt uwydatniają nogi. Ostre wycięcia przy szyi uszczuplają w przeciwieństwie do okrągłych wycięć.

Ponadto tęższe osoby nie powinny nosić sukienek z materjałów w kratkę, szczególnie zaś powinny unikać poprzecznych pasów.

A teraz przejd*my do szczegółów.





Pierwsze nasze dwa modele sukien z lewej strony u góry nadają się cudownie do noszenia w najelegantszem uzdrowisku.

Sukienka, oznaczona Nr. 1, odpowiada szczególnie na przedpołudnie. Jest praktyczna w noszeniu i niedroga. Szalowy kołnierzyk, z tyłu nieco przedłużony oraz miękkie wycięcie dopełniają gustownej całości. Do sukienki tej nadaje się wielki kapelusz z beige-bronzową wstążką i długie rękawiczki.

Drugi model — jest to georgette'owa sukienka z krótkiemi rękawami. Zarówno materjał jak i różowy kolor działają bardzo efektownie, choć nie rzucają się zbytnio w oczy. Krój tej sukienki nadaje się wyłącznie tylko dla szczupłych Pań.



W miejscowościach górskich wymaga się innych sukienek, niż na wsi lub nad morzem. Tam sukienka musi być przedewszystkiem wygodna.

Taką sukienkę przedstawia właśnie *model 3 u dołu z lewej strony.* Jest to zwykła kretonowa sukienka, a jednak wyglądająca bardzo gustownie.

Kretony nadają się szczególnie do tego rodzaju sukienek ze względu na właściwości tego gatunku towarów.

Skromniej wygląda następna s[ukien]ka *(4)* z wzorzystego kretonu. P[od]stawowym kolorem tej sukienki jest [...]

Spacer na „deptaku" wymaga [...]nych strojów. Sukienka bez krótkie[go] kiecika jest nie do pomyślenia.

Żakiecik może być zapięty, lub o[dpię]ty, może mieć rękawy, albo może b[yć bez] rękawów.

Dwa modele z prawej strony u [góry] przedstawiają właśnie dwa takie k[ostiumi]ki z żakiecikami. Pierwszy model [...]łego jersey wygląda bardzo miłe. [Ża]kiecik z krótkiemi rękawkami, do [...] słomkowy kapelusz z czerwoną w[stążką] lub dostosowaną kolorem do przy[...] sukienki.

Drugi model jest kombinacją c[...]go z białem. Bardzo modne są o[...] białe żakieciki z miękkiego jedwa[biu] pod których wyłania się biała bluz[ka].

Nad morzem głównym strojem jest *kostjum kąpielowy.* Oto jeden [z] nowszych modeli przedstawiony [...] z prawej strony i oznaczony Nr. 1.

Obecnie modne są kostjumy k[ąpiel]owe *dwukolorowe.* Jak widać na ry[sunku] kostjum ten zapina się z boku. Z po[d wy]cięcia wyłaniają się jasne spodenki [...]ły paseczek dopełnia całości.

Model drugi wygląda jak kto[...] suknia, a jednak jest to sprytnie w[ykom]binowana *pyjama plażowa.* Zrobiono [ją] ze zwykłego kretonu, który w tym [...] zyskał sobie prawo obywatelstwa [na] wszystkich plażach. Na żółtaw[ym tle] wzorzyste kwiaty i ptaki. Duży ka[pelusz] z tego samego towaru ocienia twarz. [...] pyjama plażowa posiada dość g[łębokie] czworokątne wycięcie, duże, nas[zyte] kieszenie, bufiaste rękawy i szerok[ie no]gawki.

Rysunek czwarty u dołu przeds[tawia] model połączonego kostjumu kąpie[lowe]go i pyjamy. Nie każdy chce się k[ąpać w] morzu, natomiast chętnie opala [się na] słońcu i zażywa powietrznych k[ąpieli].

Na plaży kostjum kąpielowy jest [...] statecznym strojem, a pyjama jest [...] mało przewiewna.

Połączenie tych dwuch strojów, [poka]zane na naszym rysunku, jest najw[ygod]niejsze dla tych właśnie, którzy n[ie ką]pią się, lecz odpoczywają na plaży.



SPORT

YMCA mistrzem Łodzi

w koszykówce męskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się decydujące spotkanie w piłkę koszykową o mistrzostwo Łodzi między ŁKS-em a drużyną YMCA, które nadspodziewanie zakończyło się zwycięstwem drużyny YMCA w stosunku 23:18 (13:13).

Do przerwy gra równorzędna, po zmianie stron znaczna przewaga dobrze grającej drużyny YMCA.

Makkabi—Sokół 1:2(1:1)

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie o mistrzostwo klasy B między zespołami Sokół (Zgierz) i Makkabi zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Sokola w stosunku 2:1 (1:1).

Skrzynka do listów

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe udzielenie nam na łamach swego poczytnego pisma gościny i zamieszczenie poniższych słów kilka:

Zwyżkowa tendencja cen rynkowych na mięso wieprzowe i jego przetwory notująca się od szeregu tygodni w całym kraju, dała się również odczuć i w Łodzi co zmusiło organizacje naszą do wystąpienia do Władz z prośba o unormowanie cen surowca i jego przetworów.

Na jednej z konferencji Pan Wojewoda Jaszczołt uznał wywody nasze oparte na ścisłej kalkulacji za słuszne jednak z uwagi na przeżywany ogólnokrajowy kryzys wyraził swój pogląd, że należałoby wszelkiemi siłami dążyć do utrzymania na możliwie najniższym poziomie cen na artykuły powyższe.

Podzielając całkowicie pogląd p. Wojewody i doceniając ciężar przeżywanego kryzysu, Organizacja nasza dąży do sumiennego handlu i wszelkiemi siłami zwalczać będzie niesumienna sprzedaż po nadmiernych cenach dochodzących, jak obecnie to ma miejsce nawet do 3 złotych za jeden kilogram słoniny.

Ponieważ stwierdziliśmy, że postępowanie niezorganizowanych, luzem chodzących jednostek, uprawiających potajemny ubój, unikających ponoszenia ciężarów podatkowych, a sprzedających mięso i jego przetwory po nadmiernych cenach — godzi w nasz zawód, czujemy się w obowiązku powyższe wyświetlenie podać do wiadomości społeczeństwa i ostrzec zarazem przed tego rodzaju wyzyskiem i zaapelować, by odbiorcy we własnym interesie interwenjowali we wszelkich wypadkach pobierania nadmiernych cen i niesumiennym sprzedawcom sporządzali protokuły policyjne.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy czci i poważania

Zarzad
Cechu Rzeźniczo - Wedliniarskiego
Starszy Cechu
K. Pawłowski.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

NIEDZIELA, dnia 78-go lipca

Godz. 10—11 45: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.58—12 10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—13.10. Koncert popularny orkiestry z kawiarni „Bagatela" w Warsz. 13 10—13 20: Komunikat meteorologiczny (tr z Warszawy). 13 20—13.40: Muzyka z Warszawy. 13.40—14.00: „Jak zorganizować wycieczkę jednodniową" — wygłosi prof. Al Janowski (tr z Warszawy) 14—14.10: Muzyka z Warszawy. 14 10—14.25: Odczyt z Krakowa p. t. „O fałszowaniu dzieł sztuki" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski 14 25—14 35 Muzyka z Warszawy 14.35—15.20: Przerwa 15.20—15 30: Muzyka z Warsz. 15 30—17.30: Transmisja z Gdyni konkursu chórów Okręgu Kaszubskiego Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. 17.35—17 40: Komunikat „Z przed stu lat" (tr z Warsz) 17.40—19: Koncert popołudniowy Wyk.: Zofja Fabry (sopran), Wiktor Bregy (tenor), Tadeusz Łuczaj (bas) i Ludwik Urstein (akomp) (trans. z Warsz). 19—19.20: Rozmaitości. 19 20—19 25: Odczytanie programu na dzień następny 19.25—19 40: Feljeton prof. H. Mościckiego p t. „Co widziałem w Warszawskiem Muzeum Narodowem" (tr z Warszawy) 19 40—19.55: „Skrzynka pocztowa techniczna"— omówi red. Wacław Frenkel (tr z Warszawy). 19 55—20: Komunikat sportowy łódzki. 20—20 15: Odczyt z Wilna „Dwór polski w przeszłości i teraźniejszości"—wygłosi prof. M Limanowski 20.15—22: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej Wyk. Ork Filharm. Warsz pod dyr. Adama Dołżyckiego Maryla Karwowska (sopran i I Rozenbaum (akomp) (tr. z Warszawy). 22—22.15: Feljeton p t. „Na transatlantyku" — wygłosi p J. Warnecka (tr z Warsz). 22.15—22 30: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy (tr z Warszawy). 22 30—23. Arje operowe w wyk. Eugenjusza Mossakowskiego (bas). Na fortepianie towarzyszy L Urstein (tr z Warszawy) 23—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

PONIEDZIAŁEK, dnia 13-go lipca.

Godz. 11.58—12 10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12 10—13 15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00: Przerwa 16—16 45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16 50 Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17.15—17 35: Płyty gramofonowe z Warszawy 17.35—18 00: Odczyt ze Lwowa p t. „Myśliwstwo w Karpatach Wschodnich" — wygłosi profesor R. Wacek. 18—19: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie 19—19.20: Rozmaitości 19.20—19.40: Płyty gramofonwoe z Warszawy. 19 40—19 55: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19 55—20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy 20—20.15: Prasowy dziennik radjowy i komunikat sportowy z Warszawy. 20 15—20.30: Pogadanka radjotechniczna z Warszawy. 20.30—22.15: Opera „Aida" — Verdiego z płyt gramofonowych (z Warsz) 22 20—22.35 Feljeton p. t „Mania twórcza Mahometa" — wygłosi prof T. Zieliński (tr. z Warszawy). 22.35—22.45: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy (trans. z Warsz.) 22 45—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

Kącik dla Pań.

Pierwsze wrażenie, które kobieta wywiera jest często rozstrzygającem. Dobre wrażenie wymaga dobrej pielęgnacji. „Czarnogłówka" wzbogaciła dziedzinę pielęgnacji włosów o nowoczesny, zdrowy preparat: proszek „POŁYSK DLA WŁOSÓW", który jest dopakowany do każdej torebki szamponu CZARNOGŁÓWKA-EXTRA. Przy regularnem zastosowaniu nadaje on fryzurze lśniący połysk i przyjemną świeżość. „POŁYSK DLA WŁOSÓW" polecamy każdej Pani.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Budki z wodą sodową

zostały opieczętowane przez komornika.

Na wiosnę roku ubiegłego wszystkie budki na rogach ulic wydzierżawił przedsiębiorca, który urządził w nich sprzedaż wody sodowej.

Kioski te cieszyły się dużem powodzeniem zarówno w roku ubiegłym, jak i wiosną r. b.

Tymczasem okazało się, że dzierżawca przez cały czas nabywał wodę sodową i inne napoje na kredyt i ani grosza nie płacił, wobec czego zaskarżono go do sądu i uzyskano wyrok z rygorem.

W rezultacie komornik z polecenia sądu opieczętował wszystkie budki znajdujące się na rogach ulic i od tygodnia już są one nieczynne. (b)

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro dnia 13 b. m. i dnia 14 lipca r. b. w lokalu przy ulicy Al. Kościuszki 21, od godziny 8-ej rano urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie P. K. U. Łódź Miasto 1, to jest na terenie 2, 3, 5, 9 i 11 komisarjatów Pol. Państw. rocznika 1909 i starszych, którzy dotychczas nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Poborowi obowiązani są zaopatrzyć się przedtem w zaświadczenia stwierdzające tożsamość osoby. Równocześnie w P. K. U. Łódź - Powiat, przy ulicy Piotrkowskiej 187, w dniu 13 lipca r. b. od godziny 8-ej rano urzędować będzie dodatkowa komisja dla poborowych rocznika 1909 i starszych do rocznika 1883 włącznie, którzy zamieszkują na terenie powiatu Łódzkiego, dotychczas przed komisją nie stawali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. (a)

Kolej Elektryczna Łódzka, Spółka Akcyjna.
Bilans z dnia 31 grudnia 1930 r.

MAJĄTEK.	Zł. gr.	ŹRÓDŁA.	Zł. gr.
Place	916.722,24	Kapitał akcyjny	20.250.000,—
Budynki	3.967.181,28	Kapitał amortyzacyjny	3.098.000,—
Tory	9.748.167,20	Kapitał zasobowy	526.000,—
Sieć kabli podziemnych i przewodników jezdnych	3.363.583,77	Fundusz dyspozycyjny	276.000,—
Tabor	11.242.551,09	Fundusz odnowienia	276.000,—
Urządzenia elektrowni	2.462.124.95	Fundusz budowlany	276.000,—
Inwentarz techniczny	1.094.365,36	Dywidenda niepodniesiona	75.231,25
Inwentarz biurowy i gospodarczy	389.140,44	Depozyt członków Zarządu pg. § 18 Statutu	36.000,—
Zaprzęg, pojazdy i gospodarczy	389.140.44	Depozyt papierów wartościowych	1.059.000,—
Umundurowanie	23.088.89	Kaucje służby ruchu	1.938,37
Magazyn	1.652.591,20	Wierzyciele	7.485.655.38
Kasa	52.623,98	Sumy przechodnie	76.580,73
Papiery wartościowe	57.988,—	Pozostałość zysku z r. 1929 zł. 1.496,71	
Akcje w depozycie członków Zarządu zg. z § 18 Statutu	36.000,—	Zysk za rok 1930 zł. 3.377.657 68	3.379.154,39
Papiery wartościowe w depozycie	1.059.000,—		
Dłużnicy	523.857,90		
Sumy przechodnie	55.642,22		
	36.815.560,12		36.815.560,12

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1930 r.

WINIEN.	Zł. gr.	MA.	Zł. gr.
Wydatki ogółem	12.084.163,97	Pozostałość zysku z roku 1929	1.496,71
Zysk za rok 1930 wraz z pozostałością z roku 1929	3.379.154,39	Wpływy ogółem	15.456.830,18
		Niepodniesiona dywidenda	4.991,47
	15.463.318,36		15.463.318,36

Powyższy bilans oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 7 lipca 1931 r., na którem to Zgromadzeniu uchwalono rozdzielić zysk jak następuje:

Na kapitał amortyzacyjny (§ 26 umowy koncesyjnej)	Zł.	818.000,—
na kapitał zasobowy (§ 56 Statutu).	„	650.000,—
na fundusz odnowienia (§ 21 umowy koncesyjnej)	„	85.000,—
na fundusz dyspozycyjny (§ 22 umowy koncesyjnej)	„	85.000,—
na wynagrodzenie Zarządu (§ 56 Statutu)	„	32.000,—
na podatek dochodowy	„	695.200,—
na 5% dywidendę, t. j. po Zł. 30,— na akcje	„	1.012.500,—
do przeniesienia na rok 1931	„	1.454,39
razem	Zł.	3.379.154,39

DYWIDENDA wynosi zł. 30.— od każdej akcji wartości nominalnej zł. 600.— i będzie wypłacana, poczynając od dnia 8 lipca 1931 r., przez Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich w Łodzi, ul. Ewangielicka 15, na podstawie drugiego kuponu.

Wypłata dywidendy na podstawie świadectw ułamkowych, w odpowiednim stosunku, będzie dokonywana przez Kasę Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Sp. Akc. w Łodzi, ul. Tramwajowa 6; w tym celu PP.Akcjonarjusze powinni przedstawić posiadane świadectwa oryginalne z wyszczególnieniem ich numerów w odpowiednich deklaracjach.

Zarazem zaznacza się, że — stosownie do § 60 Statutu Spółki — dywidenda, nie odebrana w ciągu 5 lat, przechodzi na własność Spółki.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi z dnia 10 lipca 1931 r. zaocznie postanowił ogłosić upadłość firmie „Bracia Krzemińscy" raz właścicielowi Edmundowi Krzemińskiemu chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 16-go czerwca 1931 r. tymczasowo zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Hermana Zmigroda, zamianować kuratorem upadłości adwokata Wiktora Jakubowicza, nakazać opieczętowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują, dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisami art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność:
Kurator upadłości
Wiktor Jakubowicz, adwokat.

Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 25 lipca 1931 r. o godz. 10 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
(—) Herman Zmigrod.
Sędzia Handlowy.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Edward Telatycki" na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności do kancelarji jego przy ul. Prez. Narutowicza 36 w godzinach między 5-ą a 8-ą popoł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 24 sierpnia 1931 roku o godz. 12 w poł. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego nr. 5.

Syndyk tymczasowy
masy upadłości Edwarda Telatyckiego
Józef Fainberg, Adwokat
Narutowicza 36, tel. 131-02.

OSTRZEŻENIE.

W dniu 28 czerwca r. b. zagubione mi zostały 11 sztuk weksli, a mian.: Zł. 500— pł. 20.7; Zł. 500—pł. 10.8; Zł. 500 — pł. 20.8; Zł. 500 — pł. 10.9; Zł. 500 — pł. 20.9; Zł. 500 — pł. 10.10; Zł. 500 — pł. 20.10; Zł. 500 — pł. 10.11; Zł. 500 — pł. 30.11; Zł. 500 — pł. 15.12 i Zł. 250 — pł. 31.12 1931 r. razem na ogólną sumę Zł. 5.250.— wszystkie z wystawienia firmy Bracia Geyer, Łódź, Zgierska 96. które niniejszem unieważniam, i ostrzegam przed nabiciem. Uczciwy znalazca zechce mi łaskawie takowe zwrócić za wysokiem wynagrodzeniem.

Zygmunt Perec, Łódź,
Zgierska 96.

Do akt Nr. 3368/30 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały kały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 60 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dom Tapet W. Gostyński" i składających się z 200 rolek tapety podwójnej oszacowanych na sumę Zł. 440.—

Łódź, dnia 9 lipca 1931 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 1371/
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego dzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zam w Łodzi przy ulicy Karola Nr. zasadzie art. 1030 U. P. C. ogł w dniu 21 lipca 1931 r. od god rano w Łodzi przy ulicy Róża odbędzie się sprzedaż z przetar blicznego ruchomości, należąc Felicji i Ludwika Boraksów i s cych się z mebli i aparatu R „Rajchert" oszacowanych na s 445.—

Łódź, dnia 3 lipca 1931 r.
Komornik: R. SAKKI

Do akt Nr. 1476/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 138, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Inselsteina i składających się z warsztatów mechanicznych tkackich oszacowanych na sumę Zł. 550.—

Łódź, dnia 18 czerwca 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne. Inż. Reicher, Południowa Nr. 28, tel. 21-000.

WILLE z ogrodem w Poddębiu, Rudzie Pabjan. Zdrowiu, Radogoszczu, Wiśniowej Górze, Żakowicach, Rąbieniu, Rogowie i t. d. poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

DOMY, wille z parkiem, place w mieście, parcele w różnych kierunkach, gospodarstwa, dzierżawy poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01

SPRZEDAM domek murowany z małym ogródkiem, 7 mieszkań w tem sklep dla nabywcy 3 razy po pokoju z kuchnią wolne, czyli trzy oddzielne mieszkania. Informacje u gospodarza. Leśna 8, przy Drewnowskiej, obok szkoły.

Z POWODU wyjazdu jest zaraz do sprzedania piwiarnia lub lokal nadający się na inny interes i okazyjnie warsztat ślusarski. Wiadomość: Nawrot 14, Karpiński. 12

RUNDMASZYNY I INNE w dobrym stanie tanio do sprzedania. Oferty pod „Rzadka okazja". 12

MOTOCYKL, belg. marki F. N., 350 ccm, w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Simonowić, ul. Karola Nr. 5. 12

DO SPRZEDANIA połowa urządzenia sklepu galanteryjnego, Icekson, Piotrkowska 38. 12

DOMEK do sprzedania murowany, pokój z kuchnią, pół placu, przy ulicy Malczewskiego Nr. 56, Chojny. 12

DO SPRZEDANIA w okolicy Łodzi ładne komfortowe wille z ogródkiem i parkiem, oświetlenie elektryczne, stawem, garaż na miejscu, dojazd tramwajem. Cena dostępna. Inform. udziela Ordynans 11 Listopada 46 między 3—5 12

SKLEP spożywczy z mieszkaniem okazyjnie do sprzedania, ul. Składowa Nr. 24. 12

OKAZJA: tanio do nabycia kapa na dwa łóżka, obrus i story filet. Telefon 164-33. 30

SPRZEDAM tanio sklep spożywczy z mieszkaniem. Wesoła 3 (Chojny).

SKLEP spożywczy sprzedam niedrogo. Egzystencja zapewniona. Wiad.: Pryncypalna 3 (Chojny). 15

BUDKA do sprzedania róg Rzgowskiej — Mazurskiej. Wiadomość u gospodarza, Mazurska 2.

2 MASZYNY do pisania dobrej marki sprzedam zaraz, tanio. Piotrkowska 81 m. 29, poniedziałek—wtorek 2—4 p. p.

POCO SPICIE na słomie, gdyż od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, krzesła i leżanki; solidne wykończenie u tapicera P. Wajs, Sienkiewicza 18.

Z POWODU wyjazdu sprzedam plac okazyjnie tanio blisko Placu Reymonta, oraz trzy i pół morgi ziemi ogrodowej w Chojnach. Wiadomość: Dąbrowska 1-a.

SKLEP spożywczo-kolonjalny do sprzedania. Wiadomość: ul. Nowo-Cegielniana Nr. 68 p. Witchen.

GOSPODARKA 6-morgowa. Okolica letniskowa, budynki, ogródek, blisko Łodzi. Wiadomość: Piłsudskiego 27, Dudek, Zgierz.

KIOSK wydzierżawię lub sprzedam na słodycze, wodę, owoce czynny i zimą. Róg Gdańskiej i 6-go Sierpnia.

NA RATY jak za gotówkę, każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotel - łóżko solidne wykonanie tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot front w sklepie.

DOM nowy do sprzedania o 3-ch pokojach z kuchnią. Rzgowska 38, m. 10.

LUSTRO tremo okazyjnie do sprzedania zupełnie nowe. Wysoka 16, fr., II p., m. 20.

SAMOCHÓD Chevrolet odkryty w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska 82 u dozorcy.

Posady

Z powodu rozpoczęcia urlopów w naszem przedsiębiorstwie, poszukujemy od 15 lipca na zastępstwo

9 Pań

solidnych oraz wymownych z ukończonym wiekiem 24 lata. Zgłoszenia z dokumentami przyjmuje firma Sanitas w biurze ul. Zachodnia 72, I piętro, front, od 10—12 i 3—5 w poniedziałek.

UCZENICE do ręcznych robót, pulowerów, kamizelek, pyjam i t. d. na drutach poszukiwane. Zawadzka 1, m. 11. 12

MŁODA biuralistka posiadająca półtoraroczną praktykę biurową (handlową) poszukuje posady na miejscu ew. na wyjazd. Łask. zgł. sub: „Maszynistka 124". 12

DAM 1000 zł. za wyrobienie posady biurowej. Oferty proszę składać pod „Sumienny" do „Republiki". 12

GALWANIZATOR młody, zdolny, z kilkuletnią praktyką może się zgłosić Aleksandrowska 129. 12

LOKAJ służący, wiek średni, żonaty, uczciwy, pracowity, dobrze obznajomiony w swoim zawodzie okaże się dobremi świadectwami pragnie zmienić posadę od 1 października. Oferty Popień, p. Rogów koło Koluszek.

POSZUKUJĘ absolwenta Szkoły Technicznej do praktyki bezpłatnej do biura elektrotechnicznego. Oferty sub: „Praktykant".

OD 200—500 ZŁ. tygodn. zarobić mogą zdolni panowie. Zgłaszać się mogą dnia 12 i 13 b. m. od godz. 10-ej do 1-ej, ul. 6-go Sierpnia 28, prawa ofic., III p., m. 10.

35-LETNIA niewiasta poszukuje posady w charakterze ekspedjentki lub krawcowej, ewentualnie może się zająć wychowaniem małego dziecka. Oferty do administr. pod „A. R."

SŁUŻĄCĄ (starszą) do wszystkiego, która dobrze gotuje poszukuje starszy pan. Narutowicza 35, m. 11 tylko 3—5 Świadectwa koniecznie wymagane.

POSZUKUJĘ pracy w charakterze inkasenta jako gwarancję na żądanie mogę złożyć 1.000 złotych. Wiadomość w admin. „Republiki", „C. W.".

POTRZEBNA starsza służąca umiejąca obchodzić się z dzieckiem i gotować. Zgłaszać się: Srebrzyńska 81, m. 45.

ZDOLNEGO akwizytora z branży kolonialnej przyjmę natychmiast. Gwarancja wymagana. Telefon: 216-84.

POTRZEBNA zdolna panna do pracowni sukien. Zagajnikowa 26, róg Prez. Narutowicza.

POSZUKUJE się robotnice do introligatorni i fabryki zeszytów. Pierwszeństwo mają obeznane w tym fachu. Zgłoszenia: od poniedziałku 13.7 11-go Listopada 14, fabryka zeszytów.

POTRZEBNY szofer inkasent z gotówką 500 złotych. Oferty pod „Mechanik".

BIEGŁA maszynistka ze znajomością buchalterji i korespondencji polskiej z 7-miu letnią praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub: „Energiczna".

POTRZEBNA robotnica do pudełek, Ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 3, m. 7.

Rozmaite

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia. Porady bezpłatnie. Tel 123-72.

DZIELNY i energiczny kupiec przystąpi do solidnego interesu z kapitałem i współpracą. Oferty pod „X Y Z" do administracji.

ZŁ. 10.000.— poszukuję na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie. Oferty pod „10.000".

POŃCZOCHY jedwabne, oczka i dziury reperuję tanio. Sienkiewicza 7 w podwórzu.

ZIOŁA LECZNICZE Magistra Wo… go zatwierdzone przez Departa… Służby Zdrowia; leczą niezawo… cierpienia wątroby, woreczka żół… wego, płuc, nerek, pęcherza, usuw… bóle artretyczne, reumatyczne, … schu, gardła, bezsenn… nerwową, otyłość nadmierną, … gulują trawienie, układ nerwowy, … cje serca; powodują prawidłową … mianę materji. Objaśniające bros… wysyła bezpłatnie Magister Wo… Warszawa, Złota 14.

OD 3 DO 6 TYSIĘCY ZŁ. poży… poszukuję na solidną nieruchomość … I-szy numer hipoteki. Procent … mowy. Oferty: pod „Es-Ka".

OBIADY domowe smaczne na m… Piotrkowska 29, m. 7. Tamże … pokój umeblowany.

Letniska

GRAND - PENSJONAT w Podd… pod Tuszynem pod kier. H. Bajg… na poleca się łaskawym wzgl… swoich licznych zwolenników. Wi… mość: tel. 139-62.

PENSJONAT „VITA", willa Ros… ma, Wiśniowa Góra, poleca pokoje … lodziennem utrzymaniem zł. 8 dzie… rytualna wykwintna kuchnia, op… troskliwa. Wiadomość: Piotrko… Nr. 34 u Rawickich i p. Jakubow… i na miejscu.

ZARYTE koło Rabki, Pensjonat … żyna. Pokoje słoneczne, kuchnia … wykwintna.

OTWOCK - ŚWIDER. Uzdrowisko … dzieci D-ra Rotlewiego. Dla młodz… oddzielne komfortowe pokoje. Wi… mość telef. Warszawa 8-65-49, … wock 24.

PENSJONAT dla dzieci i młodz… szkolnej A. Gajst w Lutomiersku, … lona 11, willa własna.

Matrymonialne.

PANA kulturalnego, bogatego, … młoda, inteligentna przystojna … izr. w celu towarzyskim. Oferty … administracji „Okazicielce kwitu".

MŁODA panienka, studentka … prawnika dypl. we Francji … konwersacji oraz ew. gry w … Oferty: „Studentka".

CHIROMANTKA przepowiada … mylnie, oraz pośredniczy w celach … trymonjalnych, Kilińskiego 130.

BLONDYNKA, rudowłosa i szat… poznają getlemanów celem wes… przepędzenia lata. Oferty sub: „… na trójka".

KTÓRA z młodziutkich pań zech… by zawrzeć znajomość z równie … dym, kulturalnym kawalerem? O… pod „R. M.".

PRZYST. światowy izr. przed… zagr. firmy pragnie zapoznać … posażną pannę. Of. „Cel matrymo… ny" do „Republiki".

Zagubione dokum…

ZGUBIONO weksel na sumę zł. … wystawca B. Lieberman, na zle… Łęczyckiej. Niniejszy weksel unie… niam, Zgierska 15, Łęczycka.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-…

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o… wniesione będą najpóźniej w ciągu tyg… od ukazania się pierwszego ogłoszenia, … niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z … ogłoszenia tej samej treści co pierwsze … Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają tr… ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwr… zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 6…